Nr 211. Kraków, Wtorek 18 Września 1894. Rocznik XLVII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. niedzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańskowskiej (Sukiennice). — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Mowa tronowa.

O uroczystem otwarciu delegacyj, dokonanem wczoraj przez Najj. Pana w zamku budzińskim, otrzymaliśmy następujący telegram z Buda-Pesztu:

Wśród pięknej pogody przybyli wczoraj przed południem członkowie delegacyi austryackiej do królewskiego zamku. Delegaci zgromadzili się w drugiej poczekalni, poczem zostali wprowadzeni do sali audyencyonalnej, gdzie ustawili się w półkole przed tronem. W sali byli już obecni ministrowie wspólni, prezes ministrów, ks. Windischgrätz, wielki podkomorzy i kapitanowie gwardyi. Z uderzeniem godziny 12-tej ukazał się cesarz i wszedł na estradę.

Prezydent austryackiej delegacyi, baron Chlumecky, wypowiedział następującą przemowę:

Delegacya austryackiej Rady państwa, zwołana dla rozpoczęcia konstytucyą określonych prac, jest wielce szczęśliwą, że może u stóp tronu ponownie dać wyraz uczuciom niezmiennej wierności, niewzruszonej lojalności i najgłębszego przywiązania. Racz, Najjaśniejszy Panie, przyjąć zapewnienie, że delegacya starać się będzie pełne odpowiedzialności zadanie, które jej przypadło w udziale, spełnić z sumiennem uwzględnieniem sił ludności, a zarazem z ową patryotyczną ofiarnością, która odpowiada tradycyom tej korporacyi. W przeświadczeniu, że kwitnący rozwój duchowych i materyalnych zasobów ludności powiększa jej moc odporną, że dobry stan finansów i prawidłowy ustrój monetarny jest koniecznym warunkiem trwałego rozwoju siły zbrojnej — pomną być musi austryacka delegacya, aby jej postanowienia nie naruszyły trwałego zabezpieczenia równowagi budżetu państwa, przez co jednak z pewnością nie omieszka uczynić zadość żądaniom, które dla utrzymania i odpowiedniego współczesnym stosunkom rozwoju bitności naszej dzielnej armii i marynarki wojennej, uznane są, jako niezbędne. Ludność cała wie, że owe wielkie ciężary dźwiga dla utrzymania pokoju, i żywi dla swojego monarchy najgłębszą wdzięczność za owe nieustanne i skuteczne usiłowania, mające na celu zapewnienie jej tego drogocennego dobra. Wszystkie ludy tego rozległego państwa widzą nadto codziennie niezliczone dowody Twojej ojcowskiej życzliwości i łaski, Najjaśniejszy Panie, i Twoją ciągłą pieczę około rozwoju ich cywilizacyjnych i ekonomicznych interesów; uznają one w Twojej, Najjaśniejszy Panie, osobie najsprawiedliwszego sędziego wśród sprzeczności rozmaitych żądań i dążeń, podziwiają bezprzykładne oddanie się swojego ukochanego cesarza ciężkim obowiązkom władzcy.

Ztąd uczucie dynastyczne wszędzie u nas tak głębokie zapuściło korzenie, jest tak wielkiej wagi czynnikiem w naszem politycznem życiu, jedną z najsilniejszych spójni tego różnokształtnego państwa; ztąd wszystkie serca biją dla Ciebie Najj. Panie, najżywszą miłością i wszędzie — jak o tem niedawno mógłeś się ponownie przekonać — gdziekolwiek wstąpisz między swoje ludy, rozlegają się pełne zapału, niekłamane okrzyki radości. My również jesteśmy szczęśliwi i dumni, widząc, że cała Europa zna ten serdeczny stosunek, jaki istnieje u nas między księciem i ludem; czujemy się silnie podniesieni na duchu, że także zagranica ma dla naszego ukochanego Monarchy podziw i cześć. Niechaj łaskawie zrządzi Opatrzność, aby ta dobrotliwa ręka, która umie nam zapewnić pokój na zewnątrz, a nadto stara się nam z niewyczerpaną cierpliwością wskazać drogę do wewnętrznego pokoju, niezliczone jeszcze lata dzierżyła berło nad ludami Austryi. Błagamy gorąco Boga, aby Cię, Najjaśniejszy Panie, wziął w swoją wszechmocną opiekę i błogosławił wszystkim Twoim dziełom.

Na powyższą przemowę odpowiedział Najj. Pan:

Zapewnienia waszej wiernej uległości, których właśnie wysłuchałem, napełniają Mnie szczerem zadowoleniem i wyrażam panom za to, Moje serdeczne podziękowanie.

Sprawia mi to żywe zadowolenie, iż ufność w utrzymanie i skonsolidowanie pokoju, jaką wypowiedziałem, gdy delegacye ostatnim razem były zebrane, znajduje potwierdzenie w obecnem bardziej uspokojonem położeniu europejskiem i że bardzo przyjacielskie stosunki, jakie utrzymujemy ze wszystkiemi mocarstwami, uprawniają do nadziei, że i nadal bez przeszkody będziemy się mogli oddać rozwojowi i popieraniu dobrobytu naszych ludów.

Zawsze pozostaje jedna konieczność, a rząd Mój uważa za swój obowiązek, równie jak inne mocarstwa, nie dopuszczać żadnej przerwy w dalszym rozwoju siły zbrojnej monarchii. Preliminarze Mego zarządu wojennego są stosownie do tego utrzymane w ramach zamierzonej na najbliższe lata organizacyjnej progresyi, o której delegacye w roku poprzednim były zawiadomione, przy czem wzięto za podstawę sumienne uwzględnienie naszych finansowych stosunków.

Bośnia i Hercegowina będą także w r. 1895 w możności pokrywania wydatków swego zarządu z własnych dochodów.

Polecając zbadanie przedłożonych projektów patryotycznej rozwadze panów, liczę na to, iż poprzecie Mój rząd waszem pełnem zaufania współdziałaniem i witam panów najżyczliwiej.

Podczas mowy Najj. Pana odzywały się kilkakrotnie oklaski, a po mowie wznieśli obecni długotrwający okrzyk na cześć Najj. Pana.

Następnie prezydent ministrów ks. Windischgrätz przedstawił Cesarzowi członków delegacyi. Cesarz wszystkich członków zaszczycił rozmową. O godz. 12½ cofnął się Monarcha do swoich apartamentów.

O godzinie 1-szej w południe przyjął Cesarz delegacyę węgierską. Na sali obecni byli ministrowie wspólni i prezes ministrów Dr Wekerle. Prezes delegacyi hr. Ludwik Tisza wypowiedział następującą przemowę:

„Wasza Ces. i Król. Apostolska Mość! Nasz najmiłościwszy Panie! Delegacyi, wysłanej na mocy art. XII ustawy z r. 1867 przez węgierski Sejm dla obrad nad wspólnym budżetem na r. 1895, a zwołanej najwyższem postanowieniem z d. 14 bm. do stołecznego miasta Budapesztu, przypadło w udziale szczęście złożenia Ci Najjaśniejszy Panie najgłębszego hołdu. Delegacya, kierując się uczuciami wierności wobec osoby swojego Monarchy i nigdy od tych uczuć nieodłącznem dobrem narodu, w którego zastępstwie jest wysłana, uważać będzie za swój obowiązek przedłożenia, wniesione przez Twój Najjaśniejszy Panie rząd wspólny, uczynić przedmiotem gruntowego badania. Zgodnie z naszym obowiązkiem pilnie będziemy baczyć, aby materyalne siły państwa nie były zaangażowane ponad tę konieczną miarę, której wymaga wspólny interes tronu i narodu; z drugiej jednak strony gotowi jesteśmy, choćby za cenę naprężenia materyalnych sił narodu, ofiarować w imieniu narodu wszystko, czego żąda niezbędnie konieczna potrzeba wojennej bitności i mocarstwowego stanowiska Monarchii. — Przekonani bowiem jesteśmy, że leży to we wspólnym interesie zarówno tronu, jak narodu. W utrzymaniu tego stanowiska monarchii widzimy wśród wszelkich okoliczności najpewniejszą rękojmię dotąd trwającego pokoju, którego dziełem jednem z najbardziej skutecznych, jest doniosłego znaczenia trójprzymierze. Utrzymanie pokoju jest już wogóle z humanitarnych i ekonomicznych względów faktem wielkiej wagi; w obecnych zaś stosunkach, kiedy w całej Europie co do zasadniczej organizacyi państw i społeczeństw, ścierają się nowe prądy, podwójnego nabiera znaczenia przez to, że każde państwo swoją uwagę zwraca przedewszystkiem na wewnętrzne sprawy, mogąc cały swój czas i całą pracę poświęcić spokojnie i bez przeszkody złagodzeniu sprzecznych dążeń. Żywimy silną nadzieję, że ojcowskiej Twojej pomocy, Najjaśniejszy Panie, i staraniom Twojego roztropnego rządu powiedzie się zapewnić monarchii także nadal dobrodziejstwa pokoju.

Podobnie jak przy każdej sposobności, tak i teraz wznosi naród oczy ku Tobie, Najjaśniejszy Panie, o którym wie, że jako konstytucyjny władca z niestrudzoną czujnością stajesz na straży dobra swych ludów. Świadomość tego jest powodem, że uczucia wierności, winne zawsze ukoronowanemu królowi, wznoszą się niejednokrotnie do pełnych uniesienia wybuchów osobistego przywiązania i wdzięczności dla dostojnej Twojej osoby. (Entuzyastyczne okrzyki: *Elien*). Ożywieni temi uczuciami błagamy Pana Niebos, aby ku radości i szczęściu wszystkich ludów zachował Cię w sile przez długie jeszcze lata.“ (Długotrwałe okrzyki: *Elien*).

Na przemowę tę odpowiedział Najj. Pan temi samemi słowy, co do delegacyi austryackiej.

Następnie prezes ministrów Wekerle przedstawił Cesarzowi członków delegacyi, z którymi Monarcha uprzejmie rozmawiał. Po odbytem *cercle* cofnął się Cesarz do swoich apartamentów.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 16 września.

(Z.) Dunkel ist der Rede Sinn — trzeba powiedzieć, czytając piątkowe inauguracyjne w delegacyi węgierskiej przemówienie jej prezydenta hr. Ludwika Tiszy. Dzienniki też węgierskie i tutejsze chwieją się w swem zdaniu o tej mowie i wahają się między dwoma sposobami jej rozumienia. Idzie o to, kogo hr. Tisza miał na myśli, mówiąc o niedopuszczalności „tolerowania obcych wpływów na sprawy któregokolwiek z państw monarchii.“ Rumunię, czy Rzym? Jest rzeczą może niewdzięczną i upokarzającą czynić się komentatorem niejasnych słów polityka tej niewielkiej miary, co brat Kolomana Tiszy. Wystarczyłoby może przypomnieć zdanie Schopenhauera, że niejasność w wyrażeniu jest zawsze dowodem mętności myśli, która ma być wyrażona, i dodać, że zajmować się nie warto myślami mętnemi. Ale niestety, polityczny kronikarz nie może się zasłonić tem, co wystarcza np. szczęśliwemu feljetoniście, wybierającemu sobie przedmiot wedle woli i gustu. Więc z ciężkiem westchnieniem trzeba się zabrać do „ocenienia“ tej rzeczy bez wartości, jaką jest mowa hr. Tiszy.

Otóż naprzód stwierdzić muszę, że biuro korespondencyjne przesłało wam tekst owej mowy bardzo niedokładnie. Mianowicie w tekscie autentycznym, na kilka wierszy przed wzmiankowanem wyżej zdaniem o odpieraniu obcych wpływów, znajduje się ustęp, w którym, mówiąc o potrzebie wewnętrznego pokoju, hr. Tisza dodał: „Naród we własnym zakresie działania czyni w tym względzie co może przez stopniowe wprowadzanie właściwych i zgodnych z duchem czasu instytucyj.“ Nie trzeba zbyt wielkiej domyślności, aby w tych instytucyach odgadnąć kościelno-polityczne projekta pp. Wekerlego i Szilagyi'ego. W listach pisanych wam przed kilku miesiącami wykazywałem złudzenie Węgrów, iż śluby cywilne i tym podobne eksperymenta mają być czemś „zgodnem z duchem czasu“. Nie będę więc powracał do tego i dowodził, że te instytucye są istotnie zgodne z duchem czasu, ale nie dzisiejszego, tylko z duchem czasu z przed lat trzydziestu, z epoki panowania liberalizmu w Europie. Dziś jednak stwierdzić tylko trzeba, że te właśnie słowa hr. Tiszy, jak z jednej strony są spełnieniem dawnej groźby, tj. wniesieniem walki kościelno-politycznej do obrad delegacyjnych, tak z drugiej strony oświetlają jasno to, co właściwie mowca rozumiał przez „obce wpływy“ i ich odpieranie.

Liberalne pisma tutejsze, udając zgodnie, że idzie w tych słowach tylko o Rumunów i ich agitacyę, przestrzegają Węgrów przed zbytnią „narodową drażliwością.“ Przypuszczać jednak należy, że rozumieją one właściwy sens mowy i że przekręcają go tylko dlatego, aby módz przemycić przestrogę, która jest bardzo rozumna, choć nie bardzo liberalna. Istotnie bowiem wystąpienie w delegacyach przeciw Kuryi i Kościołowi z powodu wewnętrznych spraw węgierskich byłoby ze strony Węgrów czemś gorszem niż lekkomyślność: byłby to dowód tego stopnia liberalnej zaciekłości i ślepoty, przy którym już narodowe interesa, względy na stanowisko monarchii, a więc i Węgrów na zewnątrz, nikną z oka i ustępują na ostatni plan. *Enfoncer des portes ouvertes* i przypominać katolickie interesa Austro-Węgier na Wschodzie, przypominać dalej interesa Węgier w kwestyi wschodniej — to może zbyteczna. Ale dla ocenienia politycznej wartości tej niefortunnej próby przeniesienia walki kulturnej do zagranicznej polityki monarchii, trzeba stwierdzić dwie okoliczności. Naprzód, że jest postulatem wszelkiej rozumnej o wzmocnienie, a nie o rozbicie rękojmi pokoju w Europie dbałej polityki zagranicznej, nie wyszukiwać, lecz unikać punktów spornych, powodów do niechęci między trójprzymierzem a Watykanem. Mówiąc to, nie mam bynajmniej na myśli wszystkich tych bezmyślnych zapatrywań na obecny stosunek Kuryi do Francyi i Rosyi z jednej, a do trójprzymierza z drugiej strony, zapatrywań, polegających na uważaniu Kuryi nie za przedstawicielkę katolicyzmu i jego interesów, lecz za jeden z wielu dyplomatycznych dworów i czynników w Europie. Ale właśnie ze stanowiska interesów katolicyzmu Kurya ocenia i oceniać musi swój stosunek do pojedynczych mocarstw, i z pewnością nie może oprzeć się na *brachium seculare* tego z nich, które ją do walki wyzywa. Skarżenie się więc na rosnący wpływ Francyi na Wschodzie z równoczesnem wojowaniem z Watykanem, jest politycznym absurdem. Walczą jednak w obronie tego absurdu liberałowie węgierscy, a mowa hr. Tiszy jest tego zaślepienia i płytkości najwyraźniejszym dowodem.

Powtóre zaś, obok tego względu na zagraniczną politykę monarchii, właśnie wzgląd na ów przez hr. Tiszę sławiony pokój wewnętrzny, powstrzymaćby winien polityków węgierskich od niebezpiecznych prób w delegacyach. Trzeba być doktrynerem liberalnym najgorszej sorty, żeby nie wiedzieć i nie czuć, że właśnie w dzisiejszej sytuacyi politycznej zagranicznej, Austro-Węgry bardzo często i w bardzo ważnych kwestyach wewnętrznych potrzebują życzliwości Stolicy Świętej. Kwestye to czasem narodowe, jak różne panslawistyczne, pod płaszczykiem jakiegoś narodowego katolicyzmu prowadzone agitacye, czasem czysto społeczne, jak pojawiający się tu i owdzie społeczny radykalizm katolicyzmem ubarwiony. Otóż nie o to tu idzie i o tem mowy być nie może, aby Stolica Święta zasady swe i zapatrywania w tych punktach stosowała do słów węgierskich polityków, lub nawet do uchwał węgierskiej delegacyi, żeby wedle nich zmieniała swoje stanowisko *in merito* — ale idzie o to, że jak długo w stosunkach między Stolicą Świętą a Austro-Węgrami i rządami panuje życzliwość, tak długo i owe narodowe a niebezpieczne prądy i socyalne ekstrawagancye nie mogą zmylić oka co do swej istoty, nie mogą skutecznie wydawać się za przedstawicieli interesów Kościoła i katolicyzmu. Zmienia się zaś obraz w razie dyplomatycznych zatargów z Kuryą. Wówczas dla wielkich mas katolickiej ludności rządy są wrogiem Kościoła, więc wrogowie rządów, Kościoła obrońcami i tarczą!

Względy to tak poważne, że przypuszczać się godzi, mimo niefortunnego debiutu hr. Tiszy, że zostaną zrozumiane przez delegacyę węgierską: namyśli się ona dobrze, zanim się zdecyduje na awanturę przeciw hr. Kalnoky'emu. Namyśli się tem bardziej, że walka taka doprowadziłaby mogła do niemiłego konfliktu z delegacyą austryacką, której większość nie odczuwa żadnej ochoty narażać spokój wewnętrzny Austryi i zagraniczną politykę monarchii, dla pięknych lub mniej pięknych oczu węgierskich *exaltados* liberalnych.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Lwów 15 września.

(×) Wczoraj po południu zwiedzali uczestnicy Zjazdu Wystawę, a mianowicie pawilon rolniczy, gdzie udzielał wyjaśnień prof. Dr Tadeusz Pilat; następnie pawilon Stowarzyszeń zarobkowych (wyjaśnień udzielał p. Ulmer), wreszcie dział naftowy, po którym oprowadzał Dr Mikołaj Fedorowicz.

O godz. 6 wieczorem udali się uczestnicy Zjazdu na Uniwersytet, gdzie w auli odbyło się drugie posiedzenie. Na posiedzeniu tem wygłosili odczyty: p. Maryan Małaczyński: „O gospodarstwie lasowem, przemyśle lasowym i handlu drzewem“; Prof. Dr Wł. Szajnocha: „O produkcyi górniczej, a w szczególności naftowej“.

Następnie adwokat Dr Parczewski z Kalisza postawił wniosek, aby dotychczasowe Zjazdy prawników i ekonomistów polskich przemienione zostały w stałą organizacyę w formie Towarzystwa w celu popierania spraw ekonomicznych. Organizacya ta miałaby być dokonaną na wzór niemieckiego *Verein für Socialpolitik*.

Trzecie posiedzenie Zjazdu rozpoczęło się dziś o godz. pół do 10 w sali egzaminacyjnej Uniwersytetu lwowskiego. Dr Henryk Kolischer odczytał rzecz „O trudnościach rozwoju przemysłu fabrycznego w Galicyi“.

Następnie mówił poseł Teofil Merunowicz: „O przemyśle domowym, jego ekonomicznej doniosłości i przyszłym rozwoju.“ Prelegent przedstawił stan pierwotny przemysłu domowego, następnie działalność hrabiego Włodzimierza Dzieduszyckiego, marszałka Zyblikiewicza i później Wydziału krajowego około podniesienia tego przemysłu. Wydział krajowy zajął się sprawą gorąco i wybrał drogę trafną, nie wywołując sztucznie przemysłu, ale popierając go całą siłą tam, gdzie już istniał. Droga ta bardzo pomyślne dotychczas wydała rezultaty, tak, że w niektórych miejscach dziś już przemysł domowy zaczyna się przekształcać w fabryczny. Obecnie między patronami przemysłu domowego ścierają się dwa obozy: jeden, który chce wyrobom tego przemysłu zachować ściśle charakter rodzimy, narodowy; drugi chce im nadać cechy bardziej ogólne. Walka ta nie szkodzi rozwojowi przemysłu domowego, ale owszem wychodzi mu na pożytek. Zdaniem prelegenta, pośrednia droga jest tu najlepsza. Prelegent wspomniał z uznaniem o krajowej komisyi przemysłowej i nadmienił, że rząd od kilku lat subwencyonuje szkoły zawodowe w kraju. Mowca oświadczył się przeciw idei upaństwowienia szkół przemysłowych, poczem wspomniał pokrótce o spółkach dla przemysłu domowego w ogólności, w szczególe zaś o spółkach tkackich, których dotychczas mamy w kraju 9; najwybitniejsza w Krośnie. P. Merunowicz zakończył zajmujący swój odczyt postawieniem szeregu rezolucyj, będących streszczeniem jego prelekcyi. Dyskusyę nad temi rezolucyami odroczono do posiedzenia popołudniowego.

Następnie rektor Kasparek zdał sprawę z czynności komisyi, wybranej wczoraj dla wniosków p. Parczewskiego i przedłożył następujące wnioski:

I. W myśl powziętej dnia 13 września 1893 r. w Poznaniu uchwały, ażeby zjazdy prawników i ekonomistów polskich odbywano zwyczajnie co 3 lata, wyraża się życzenie, aby następny zjazd odbył się w Krakowie w pierwszych dniach września 1896 i zaprasza Towarzystwo prawnicze krakowskie, by urządzeniem tego zjazdu zająć się zechciało i uwzględniło postulaty, wyrażone tak na zjeździe poznańskim, jakoteż w literaturze co do gruntownego przygotowania tematów rozpraw.

II. Ażeby zapewnić pracę ciągłą w sprawach ekonomicznych i łączność między zjazdami, zgromadzenie wybiera komisyę z prawem kooptacyi, złożoną z pp. Szczepanowskiego, Dra Alojzego Rybickiego, Głąbińskiego, Pilata, Pawlikowskiego, Lewickiego, Milewskiego, Kleczyńskiego, Parczewskiego, Kasparka, Suligowskiego, Kalksteina, Chełchowskiego, któraby nie naruszając łączności zjazdów prawników i ekonomistów, zastanowiła się nad tem, czy nie należałoby utworzyć stowarzyszenia ekonomicznego, mającego na celu poparcie nauki i życia ekonomicznego i ewentualnie zajęcia się wprowadzeniem go w życie. Na przewodniczącego uprosi zgromadzenie Dra Aloizego Rybickiego.

Wnioski te uchwalono jednomyślnie, poczem przewodniczący odroczył posiedzenie do godziny 3 po południu.

Popołudniowe posiedzenie zjazdu wypełniła dyskusya nad referatem p. Merunowicza o przemyśle domowym. Zabierali głos pp. prof. Dr Pilat, Dr Lilien, Czarnomski, Ulmer, Dr Kłobukowski, Dr Kolischer, Zygmunt Korosteński, Dr Jan Pawlikowski, prof. Wojciechowski, Dr Rutowski i referent. Rzucono szereg myśli o właściwościach przemysłu domowego, o jego dodatnich i ujemnych stronach, i o środkach jego rozwinięcia.

Ostatecznie wywody wszystkich mowców streszczają się w tem, że dotychczasowa metoda wykonywania opieki nad rozwojem przemysłu domowego, jakiej trzyma się Wydział krajowy wraz z komisyą krajową dla spraw przemysłowych, jest dobrą i zupełnie odpowiada celowi — lecz tylko jednę ma wadę, że odbywa się na skalę zanadto małą i za pomału.

Gdy zaś w pawilonie Wydziału krajowego uwidoczniono na rozłożonych tam okazach bardzo piękne wyniki szkół fachowych i spółek wytwórczych, oparte o te szkoły, przeto wypadałoby tylko iść teraz tą samą drogą dalej, a śmielej — działać szybciej i na większą skalę!

Była także mowa o kwestyi upaństwowiania szkół przemysłowych. Odezwał się jeden głos, że ostatecznie niczby to nie szkodziło, gdyby rząd zabrał tę lub ową szkołę krajową na swój koszt, gdyż w takim razie kraj mógłby zakładać natomiast nowe szkoły. Lecz na to odpowiedziano, że takie wzajemne wydzieranie gotowych już zakładów nie może prowadzić do niczego dobrego. Że byłoby raczej pożądanem, ażeby nastąpił pewien podział pracy pomiędzy państwem a krajem w zakresie opieki nad rozwojem przemysłu w kraju, a szczególniej przemysłu domowego.

Niechaj państwo kształci swoim kosztem fachowe siły nauczycielskie dla szkół przemysłowych, tudzież werkmistrzów dla warsztatów naukowych i powstających powoli fabryk, kraj zaś dalej — jak dotychczas to się dzieje — niechaj zajmuje się bezpośrednio pielęgnowaniem tak wątłej roślinki, jak nasz młodziutki przemysł, z pełnem miłości wyrozumieniem jego właściwości.

Tak na tle wywodów posła Merunowicza, jak i wszystkich innych prelegentów, zjazd nie powziął żadnych uchwał.

Na wniosek komitetu urządzającego powziął bowiem zjazd na wstępie swoich narad postanowienie, że pamiętnik zjazdu, który ma być, o ile możności, jak najrychlej wydany, ma przedstawić obraz opinij, wyrażonych w toku dyskusyi.

Na ręce prezesa Gorayskiego nadesłali honorowi prezesi zjazdu następujące telegramy: „Racz Pan wobec zjazdu wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowanie za pamięć o mnie i wysoki zaszczyt mi wyświadczony. *Dunajewski.*“ „Pospieszam złożyć szanownym kolegom serdeczne podziękowanie za wybór zaszczytny, niemniej życzenia pomyślnego wyniku obrad dla nauki i dobrobytu. *Biliński.*“ „Racz Pan wyrazić szanownemu zebraniu mą głęboką wdzięcznoć za pamięć o mnie i niczem niezasłużony zaszczyt, oraz prawdziwy żal, że w zebraniu udziału wziąć nie mogę *Żółtowski.*“

Przewodniczący, pror. Dr Milewski z Krakowa, zamknął zjazd około godziny 6 wieczorem podziękowaniem dla prelegentów i członków komitetu urządzającego zjazd, a w szczególności dla Dra Tadeusza Pilata i Jana Steczkowskiego.

Następny zjazd ma się odbyć w Krakowie.

I Zjazd członków krajowych Towarzystw prawniczych.

Lwów 16 września.

(×) Bezpośrednio po zjeździe polskich ekonomistów i prawników, tudzież po jubileuszu 25-lecia lwowskiego Towarzystwa prawniczego, odbył się dziś w sali obrad lwowskiej Izby adwokatów I zjazd członków krajowych Towarzystw prawniczych. Celem podobnych zebrań jest, jak powiada 1 paragraf regulaminu zjazdu, utrzymanie łączności między krajowemi Towarzystwami prawniczemi.

Na dzisiejszy zjazd przybyli następujący delegaci: Z Towarzystwa prawniczego w Przemyślu pp.: prezes Towarzystwa i prezydent sądu Dylewski Jan, dalej Włodzimierz Haszczyc, Michał Nieświatowski, Dr Bernard Gans. Z Sambora: prezes Towarzystwa i prezydent sądu Bajewski, radca Posuchowski, Dr Witz, Ireczek, Maciejowski, St. Wilczek, Zahradnik, Tanczakowski. Ze Złoczowa: Dr Edward Sumper. Ze Stanisławowa: radca Łucki i adwokat Dr Zins. Z Krakowa: rektor Kasparek. Nadto biorą udział w zgromadzeniu członkowie wydziału lwowskiego Towarzystwa prawniczego.

Zebranie zagaił prezes lwowskiego Towarzystwa prawniczego Dr Tchorznicki, witając gości imieniem wydziału i dziękując im za przybycie do Lwowa. Z powstaniem większej ilości Towarzystw prawniczych w kraju zrodziła się równocześnie potrzeba łączności z lwowskiem Towarzystwem, ażeby umożliwić wspólną pracę ku wspólnemu celowi. Wobec tego Towarzystwo lwowskie przyjęło do swego statutu łączność z Towarzystwami prowincyonalnemi. Co do sposobu przeprowadzenia tej łączności objawiły się rozmaite zdania. Jedni podnosili myśl stworzenia związku Towarzystw prawniczych — drudzy uważali tę myśl za przedwczesną. Rozstrzygnięcie tej kwestyi postanowił wydział poruczyć zjazdowi. Imieniem wydziału wyjaśnił dalej p. Tchorznicki, dlaczego na porządku obrad zjazdu umieszczono tylko tę kwestyę łączności. Oto mniemano, że przedewszystkiem należy się zorganizować wewnętrznie, a powtóre, że zajęcia, połączone z wystawą, nie dopuszczały na ten zjazd referatów. W końcu zaprosił mowca zebranych do ukonstytuowania prezydyum Związku.

Na wniosek jednego z uczestników, wybrano jednomyślnie: przewodniczącym p. prezesa Tchorznickiego, jego zastępcami prezydenta Dylewskiego i adwokata Łobaczewskiego, wreszcie sekretarzami pp.: Ireczka i Nieświatowskiego.

Następnie imieniem wydziału lwowskiego Towarzystwa prawniczego przedłożył p. radca Hofmockl następujące wnioski:

Wobec uchwały pierwszego zjazdu prawników i ekonomistów polskich względem potrzeby tworzenia Towarzystw prawniczych w każdem miejscu siedziby sądu i utworzenia w kraju dwóch związków Towarzystw prawniczych, pierwszy zjazd członków krajowych Towarzystw prawniczych uchwala: 1) Że przez przyjęcie do statutu lwowskiego Towarzystwa prawniczego postanowień § 2 lit b) i h) w przedmiocie urządzania wieców i przygotowywania materyału do obrad wiecowych, wreszcie popierania, tworzenia i rozwoju Towarzystw prawniczych w kraju, stało się zadość życzeniom, objawionym na pierwszym zjeździe prawników i ekonomistów polskich. 2) Zjazd uchwala następujący regulamin przez wydział lwowskiego Towarzystwa prawniczego ułożony. (Tutaj następuje projekt regulaminu zjazdów, złożonego z 18 paragrafów).

P. rektor Kasparek podniósł z uznaniem, że Towarzystwo lwowskie bardzo wiele zrobiło w tej sprawie, sprzeciwia się jednak stylizacyi wniosku pierwszego, który, zdaniem jego, nie odpowiada intencyom I zjazdu prawników i ekonomistów; ten bowiem oświadczył się wyraźnie za utworzeniem dwóch Związków Towarzystw prawniczych z siedzibą w Krakowie i we Lwowie.

Tożsamo przeciw wnioskom wydziału wystąpił radca Hausner, który po dłuższym wywodzie postawił wniosek: I zjazd członków krajowych Towarzystw prawniczych uprasza wydział lwowskiego Tow. prawniczego, by w wykonaniu uchwał I zjazdu prawników i ekonomistów polskich spowodował utworzenie Związku Tow. prawniczych, tak zorganizowanego, by każde z istniejących w kraju Towarzystw prawniczych było w tym Związku przez swoich delegatów reprezentowane.

P. Dr Zins zgadza się w zasadzie, że łatwiej jest doprowadzić do pożądanej łączności przez wnioski wydziału, ale zgadza się również z wywodami rektora Kasparka, iż wnioski te nie odpowiadają intencyom I zjazdu prawników i ekonomistów. Mowca stawia wniosek pośredni, by zjazd poruczył wydziałowi lwowskiego Towarzystwa prawniczego, zajęcie się zwoływaniem zjazdów, przygotowywaniem materyałów itp. Tworzeniu związków mowca jest na razie przeciwny.

Następny mowca radca Sumper oświadczył się gorąco za wnioskami wydziału, jako zupełnie wystarczającymi. P. Kasparek w powtórnem przemówieniu zaproponował, ażeby we wniosku pierwszym zamiast słów „stało się zadość“, umieszczono słowa „zastosowało się do życzeń“.

Po przemówieniu Dra Zinsa, który raz jeszcze poparł swój wniosek, zamknięto dyskusyę i ostatni zabrał głos refererent radca Hofmokl, polemizując z wywodami mowców, przeciwnych wnioskom wydziału.

W głosowaniu utrzymał się wniosek wydziału z przyjętą przez referenta poprawką p. rektora Kasparka.

Wniosek drugi wydziału wraz z regulaminem zjazdów przyjęto *en bloc*, przyczem uchwalono także niektóre poprawki do poszczególnych paragrafów.

Następnie zabrał głos p. radca Sumper i imieniem delegatów prowincyonalnych złożył serdeczne podziękowanie wydziałowi lwowskiego Towarzystwa prawniczego, za gorące zajęcie się tą sprawą.

Przewodniczący p. Tchorznicki podziękował delegatom prowincyonalnym za poparcie, p. Kasparek zaś postawił wniosek, uchwalony następnie jednomyślnie przez zgromadzonych, ażeby dzisiejsze uchwały zakomunikować krakowskiemu Towarzystwu prawniczemu i imieniem tego Towarzystwa złożył życzenia: Szczęść Boże w dalszej pracy! — poczem przewodniczący o godz. 1 w południe zamknął posiedzenie, a zarazem I-szy zjazd członków kraj. Towarzystw prawniczych.

Zjazd leśników polskich.

Lwów 15 września.

(✕) Wczoraj rozpoczęły się w hali muzycznej na placu wystawy obrady zjazdu leśników w połączeniu z walnem zgromadzeniem członków galicyjskiego Towarzystwa leśnego. W zjeździe bierze udział 370 uczestników. Zgromadzenie otworzył prezes Towarzystwa hr. Roman Potocki i udzielił głosu p. Augustowi Garayskiemu, który imieniem prezydyum wystawy powitał zjazd. Zjazd wasz tak liczny — rzekł mowca — dowodzi, że bierzecie panowie żywy udział w pracy narodowej, która na wystawie i dokoła tej wystawy się koncentruje. Jeżeli wszystkie działy pracy narodowej na tej wystawie znalazły świetny wyraz, to wasz dział, panowie, zajmuje tu znakomite miejsce. Znane wszystkim aż nadto dobrze dotkliwe klęski elementarne, które od szeregu lat kraj nasz nękają, są poniekąd skutkiem zaniedbania tej gałęzi gospodarstwa narodowego, w której panowie pracujecie. To też praca wasza ma także zadanie, klęskom tym na przyszłość zapobiedz, a przynajmniej je zmniejszyć i dlatego zjazd wasz zaliczamy do najznakomitszych i witamy go z całego serca, życząc, by to zgromadzenie wasze jak najpomyślniejsze wydało rezultaty, by utrwaliło te wszystkie zadania, które kraj od szeregu lat podejmuje, a które na wystawie są reprezentowane. Jeszcze raz witam panów jak najserdeczniej! (Huczne brawa i oklaski).

Imieniem miasta powitał zjazd Dr Roszkowski.

Następnie przemówił prezes Towarzystwa hr. Roman Potocki w te słowa: „Imieniem galicyjskiego Towarzystwa leśnego mam zaszczyt powitać panów i podziękować, żeście się tak licznie zebrali. Dziękuję szczególnie tym szanownym panom, którzy z dalekich stron przybyli, nie szczędząc trudów i kosztów, aby brać udział w naszem zebraniu. W ogólnym narodowym turnieju ekonomicznym, w którym o palmę zwycięstwa stanęły wszystkie stany, wszystkie gałęzie przemysłu i leśnictwo nie mogło pozostać w tyle. Stojąc na straży rozwoju tego nader ważnego działu gospodarstwa krajowego uważaliśmy za nasz obowiązek zebrać wszystkie siły i środki, aby w tem miejscu skoncentrować i należycie przedstawić rezultaty dotychczasowej naszej działalności — ażebyśmy mogli osiągnąć tę nagrodę, jaką jest ze strony rodaków sprawiedliwy a przychylny sąd, a ze strony obcych uznanie, że samoistnie pracować i rozwijać się umiemy. Do tego dążymy — o to się usilnie staramy — a już teraz mogę śmiało powiedzieć, że ogólne zdanie społeczeństwa o naszych pracach jest jednozgodne i tak w piśmie jak w słowie objawiło się tym jednym wyrazem: „pracujecie i dobrze pracujecie.“ Gdybyśmy po nad to nic więcej nie uzyskali, to już to samo wobec ciężkich warunków dzisiejszej naszej egzystencyi byłoby dla nas nader cennym rezultatem; ale myśmy uzyskali daleko więcej, gdyż uzyskaliśmy uznanie tego naszego sprawiedliwego, szlachetnego władcy, którego sąd dla nas jest najcenniejszą nagrodą, powiedziałbym, żeśmy uzyskali jego najwyższe uznanie, że umiemy pogodzić interesa naszego kraju i naszej narodowości z ogólnymi interesami państwa, uznanie, że dobrze pojęliśmy naszą sytuacyę, że „się wzajemnie rozumiemy i na sobie budować możemy.“

W dalszym ciągu swego przemówienia wzniósł mowca okrzyk na cześć cesarza, który to okrzyk zgromadzeni trzykrotnie powtórzyli, wyraził podziękowanie delegatom, którzy zgromadzonych tak serdecznie powitali, poczem przedstawił delegatów bratnich Towarzystw.

Jako delegaci występują: Romuald Makarewicz (Tow. leśne morawsko-szląskie), Antoni Goralczyk (Tow. leśne kraińskie), Alfred Rosenberg (styryjskie Tow. leśne), Tyniecki i Siegler (krakowskie Tow. rolnicze), Antoni Kaussa (Tow. gospodarskie w W. Ks. Poznańskiem), Maks. Androżuk i Jan Lizak (sekcya leśna bukowińska), Fryderyk Klusiok (austr. Tow. leśne w Wiedniu), Steiner (niższo austryackie Tow. leśne).

Z porządku dziennego nastąpił odczyt p. Sigmana p. t. „Spostrzeżenia z dziedziny gospodarstwa lasowego z ubiegłych lat dziesięciu.“ Mowca zakończył swój odczyt rezolucyą, którą przyjęto w następującej stylizacyi Dra Małachowskiego: Ogólny zjazd leśników polskich uważa co najrychlejsze wprowadzenie w życie projektu nowej ustawy lasowej za kwestyę piekącą i naglącą dla gospodarstwa leśnego.

Drugie posiedzenie zjazdu odbyło się po południu. Uchwalono preliminarz budżetu Towarzystwa na r. 1894 i 1895. Miano przystąpić do wyboru wydziału. Dr Małachowski imieniem wydziału zawiadomił zebranych, że wielce zasłużony wiceprezes Towarzystwa p. Henryk Strzelecki cofnął swą rezygnacyę, co zgromadzenie przez powstanie i oklaskami przyjęło do wiadomości. Dr Małachowski zawiadomił, że p. Józef Glanz złożył godność wiceprezesa. Uchwalono prosić p. Glanza o cofnięcie rezygnacyi. Na wniosek p. Romańskiego wybrało zgromadzenie p. Romualda Makarewicza przez aklamacyę członkiem wydziału. Do komisyi rewizyjnej zostali wybrani przez aklamacyę pp. Karol Hetper, Zygmunt Demianowski, Alfred Głowiński, Andrzej Broniewski i Maksymilian Burzyński.

Przystąpiono z kolei do obrad nad zmianą statutu. Główniejsze zmiany są: że członkowie uiszczać mają odtąd rocznie 5 złr., a za to otrzymywać będą bezpłatnie czasopismo *Sylwan*, następnie że zaległe wkładki mają być sądownie ściągane. Wreszcie uchwalono, że przyszły zjazd ma się odbyć w r. 1895 w Nadwórnie.

Na popołudniowem posiedzeniu Zjazdu odczytano telegram od p. Schmidta z Demniawyżni, który oświadcza gotowość ofiarowania swego pawilonu na wystawie na muzeum leśne. Gdy potrzebę takiego muzeum uznał Zjazd jeszcze na onegdajszem posiedzeniu, przyjęto tę ofertę i ofiarodawcy podziękował imieniem Towarzystwa p. Małachowski. P. Makarewicz postawił wniosek, aby przyszłe to muzeum uzupełnić biblioteką i wyraził nadzieję uzyskania od p. Strzeleckiego potrzebnych dzieł fachowych. P. Małaczyński radził bardzo słusznie, ażeby przed zbieraniem książek do biblioteki muzealnej, obmyślono koniecznie na ten cel fundusze. Zjazd uchwalił zarządzić składki wśród członków Towarzystwa.

Imieniem komisyi skrutacyjnej przedstawił p. Kossakiewicz rezultat wyborów. Oddano kartek 150, uznano za ważne 115, absolutna większość 58. Do wydziału weszli pp.: Ligmann, Małachowski, Acht, Demianowski, Tyniecki, Rosenberg, Romański, Scheuring, Hirsch i Makarewicz. Wiceprezesem wybrano p. Rosenberga.

Z kolei nastąpiły odczyty: p. Juliusza Stainera p. t. „O handlu szyszkami i sposobie wyłuszczenia nasion“. Odczyt ten przedstawił Zjazdowi w przekładzie polskim p. Acht, oraz p. Małaczyńskiego „Z bieżącej chwili“ o wystawie lasowej.

Lwów 16 września.

Dalsze posiedzenie Zjazdu leśników odbyło się dziś przed południem w pawilonie Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na placu wystawy.

Z porządku dziennego miał p. Wł. Spausta odczyt: „O wzajemnym stosunku łowiectwa do leśnictwa“. Referent zakończył swój zajmujący odczyt rezolucyami z wnioskiem, aby zgromadzenie uchwaliło: 1) Zebranie materyałów do statystyki zwierzostanu przez władze, kraj i ułożenie map statystycznych z uwidocznieniem peryodycznych zmian. 2) Premiowanie wzorowych całości leśno-łowieckich gospodarstw, na mocy orzeczeń komisyj, wydelegowanych z łona Towarzystw: gospodarskiego, leśnego i łowieckiego z funduszów państwowych. 3) Premiowanie tępienia drapieżników, objętych ustawą z dnia 21 grudnia 1874 r. 4) Coroczna inspekcya pewnej ilości wylosowanych gospodarstw leśno łowieckich przez delegatów Towarzystw leśnego i łowieckiego i ogłaszanie w pismach zawodowych krytyk i zebranych spostrzeżeń. 5) Zniesienie czasu ochrony lisów i wyjęcie tego zwierza z pod ustawy. Wszystkie powyższe punkta prócz drugiego uchwalono.

Nastąpił z porządku odczyt p. Wospiela „O szkodach wyrządzonych przez pędraki chrząszcza majowego w lasach łopatyńskich“. Na wniosek referenta uchwalono polecić zarządowi Towarzystwa, ażeby dalszemi petycyami do Sejmu i władz starał się o wydanie ustawy o niszczeniu tych szkodników.

Nadto na wniosek p. Słońskiego zgromadzenie uchwaliło przez powstanie podziękować posłowi Franciszkowi Jędrzejowiczowi, iż sprawę tę poruszył na Sejmie.

Wreszcie miał p. Borzęcki odczyt „o stosunkach zalesienia Galicyi z poglądem na stan lasów gminnych“. Piękny ten odczyt zakończył wnioskiem, aby Towarzystwo domagało się założenia przy Wydziale krajowym biura leśnego, któreby kontrolowało gospodarkę leśną gmin. Na tem zakończono obrady i zjazd o godz. 2 po południu zamknięto.

Pobyt w Krakowie
Arcyksięcia Karola Ludwika i jego Małżonki Arcyksiężnej Maryi Teresy.

Arcyksiążę Karol Ludwik wraz ze swoją małżonką, Arcyksiężną Maryą Teresą przybył w sobotę wieczorem o godzinie 8 minut 45 pociągiem kuryerskim z Wiednia w osobnym dworskim wagonie salonowym, w towarzystwie ochmistrza dworu hr. Pajacsevicsa, damy dworu bar. Perényi i adjutanta podpułkownika hr. Salm Reifferscheidt. Na peronie przybycia Arcyksięstwa oczekiwali: JE. p. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni; p. delegat Laskowski; komendant korpusu JE. hr. Uexkuell-Gyllenband w towarzystwie komendanta placu pułkownika Edelmüllera; dyrektor policyi Dr Korotkiewicz; zastępca dyrektora ruchu kolei państwowych p. Horoszkiewicz, oraz naczelnik stacyi starszy inżynier p. Szczepański. Na dworcu był także hr. Andrzej Potocki.

Peron, jak również halę dworca oraz wyjście przystrojono roślinami i dywanami, a straż honorową pełniła służba kolejowa. Publiczność zapełniła dworzec, halę i plac przed dworcem, utworzywszy szpaler po obu stronach drogi, którą Arcyksięstwo mieli przebyć.

Gdy pociąg się zatrzymał, wysiedli oboje Arcyksięstwo, poczem odbyło się przedstawienie obecnych na dworcu dostojników, oraz hr. Andrzeja Potockiego, z którym Arcyksięstwo nader łaskawie rozmawiali. Niebawem przeszli wśrod szpalerów publiczności, do czekających przed dworcem powozów, zkąd w towarzystwie hr. Andrzeja Potockiego odjechali do pałacu pod „Baranami.“

Wczoraj rano o godz. 10 przybyli Arcyksięstwo do katedry na Wawelu. Oprócz dworu towarzyszyli im: JE. p. Namiestnik hr. Badeni, p. delegat Laskowski, komendant korpusu JE. fmp. Uexkuell-Gyllenband z całą jeneralicyą i sztabem oraz hr. Stefanowa Zamoyska i hr. Andrzej Potocki. U głównej bramy kościoła oczekiwała Arcyksięstwa cała Kapituła katedralna wraz z wikaryuszem jeneralnym X. prałatem Gawrońskim, który podał Arcyksięciu i jego Małżonce wodę święconą oraz relikwiarz do ucałowania.

Arcyksięstwo udali się przed ołtarz św. Stanisława, gdzie zajęli przygotowane dla siebie klęczniki i wraz z orszakiem wysłuchali cichej Mszy świętej, celebrowanej przez X. kanonika Foxa w asystencyi duchowieństwa. Po Mszy świętej zwiedzili Arcyksięstwo skarbiec katedralny, gdzie przyjęła ich cała Kapituła; po przedstawieniu członków Kapituły, rozmawiali Arcyksięstwo z wikaryuszem jeneralnym X. prałatem Gawrońskim i XX. kanonikami, poczem obejrzeli zabytki skarbca katedralnego, przyczem objaśnień udzielał prof. Odrzywolski.

Ze skarbca udali się Arcyksięstwo do świątyni celem dokładnego jej zwiedzenia. Z kaplicy Batorego weszli do odnowionej świeżo kaplicy Jagiellońskiej. Tu dopytywali się Arcyksięstwo o szczegóły restauracyi, interesując się żywo cennym zabytkiem i wielkiem dziełem sztuki. Tu przedstawiono Arcyksięstwu inicyatora restauracyi, dyrektora Kasy Oszczędności p. Franciszka Slęka, któremu Arcyksięstwo winszowali dokonanej restauracyi, wyrażając się z uznaniem o jej artystycznem przeprowadzeniu. Dalej, wciąż oprowadzani przez p. prof. Odrzywolskiego, zwiedzili Arcyksięstwo inne jeszcze kaplice, poczem udali się do grobów królewskich, a zwiedziwszy takowe, udali się do zamku królewskiego; tu zwrócił prof. Odrzywolski uwagę Arcyksięstwa na zaniedbanie i opustoszenie, w jakiem znajduje się dawna siedziba królów, droga całemu narodowi; pokazał im też na jednym erkerze herby: Orła białego, Pogoni i Domu Habsburgów. Podaniem ręki i serdecznemi słowy podziękował Arcyksiążę p. prof. Odrzywolskiemu za pokazanie katedry i zamku królewskiego. Zwiedzanie katedr i zamku trwało 5 kwadransy.

Z Wawelu udali się Arcyksięstwo do gmachu Akademii Umiejętności w towarzystwie p. namiestnika, p. delegata Laskowskiego i hr. Andrzeja Potockiego. U bramy oczekiwali Arcyksięstwa prezes hr. Stanisław Tarnowski wraz z sekretarzem jeneralnym prof. Drem Smolką. Po wprowadzeniu do sali posiedzeń na I piętrze, gdzie oczekiwał wiceprezes prof. Dr Zoll z licznem gronem członków, powitał Arcyksięstwo prezes hr. Stanisław Tarnowski, dziękując za zaszczyt wyrządzony Akademii odwiedzinami i wyrażając szczególną radość instytucyi, że danem jej jest powitać po raz pierwszy najdostojniejszą małżonkę swego protektora.

Potem przedstawiono Arcyksięstwu obecnych członków Akademii, z którymi Arcyksięstwo uprzejmie rozmawiali, zwłaszcza dłuższą rozmową zaszczycili byłego prezesa Akademii JE. Dra Józefa Majera, oraz wiceprezesa Akademii prof. Dra Zolla. Potem zwiedzali biura Akademii i zbiory archeologiczne, przyczem udzielał wyjaśnień Dr Demetrykiewicz. Arcyksiężna Marya Teresa z szczególnem zainteresowaniem przyglądała się zabytkom przedhistorycznym, a zwłaszcza skarbcowi, znalezionemu w kurhanie Ryżanowskim. Arcyksiążę Karol Ludwik nadzwyczaj łaskawie rozmawiał z wieloma członkami Akademii wśród zwiedzania, zadając wiele pytań prof. Drowi Smolce, dotyczących stanu Akademii, jej funduszów, w toku będących i zamierzonych wydawnictw. Wspomniał też łaskawie i pochlebnie o urządzonym przez Akademię oddziale własnym na wystawie krajowej, oddając wogóle tejże wystawie wielkie pochwały i wyrażając prawdziwą radość, że ją Arcyksiężna będzie mogła osobiście zwiedzić. W rozmowie wyraził się Arcyksiążę, że NPan serdecznem przyjęciem we Lwowie jest niezmiernie ujęty.

Po powrocie do wielkiej sali, pożegnali się Arcyksięstwo ze wszystkimi obecnymi, szczególną łaskawością darząc JE. Dra Józefa Majera i życząc mu, by w równie czerstwem zdrowiu jeszcze w długie lata mógł zażywać dobrze zasłużonego wczasu. Wpisali się też Arcyksięstwo w księgę pamiątkową.

Następnie udali się Arcyksięstwo do Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie przyjęli ich: dyrektor Dr. Karol Rozbierski-Estreicher, kustosz Dr Władysław Wisłocki i urzędnik p. Adam Bełcikowski. Zwiedzili Arcyksięstwo sale biblioteczne, następnie zaś z prawdziwą przyjemnością przypatrywali się krużgankom i dziedzińcowi bibioteki, przenoszącym widza swoim charakterem gotyckiej budowy w średnie wieki.

Z Biblioteki udali się Arcyksięstwo do *Collegium Novum*; tu przyjął ich rektor prof. Dr Zoll. Arcyksięstwo obejrzeli wspaniałą aulę i klatkę schodową gmachu, zapytując o twórcę gmachu, którym jest nieśmiertelny architekt polski Księżarski.

Następnie przybyli Arcyksięstwo z powrotem pod Barany o godz. 1 i tu odbyło się śniadanie, w którem oprócz Arcyksięstwa i ich dworu wzięli udział: gospodarz hr. Andrzej Potocki, siostra jego hr. Stefanowa Zamoyska, JE. p. namiestnik hr. Badeni i hr. Stanisław Tarnowski, prezes Akademii Umiejętności.

W południe ochmistrz dworu Arcyksięstwa hr. Pejacsevics złożył wizyty komendantowi korpusu JE fmp. Uexkuell-Gyllenbanowi oraz pp. delegatowstwu Laskowskim.

O godzinie 2 w towarzystwie takiego samego jak przed południem orszaku, z wyjątkiem hr. Stefanowej Zamoyskiej, udali się Arcyksięstwo powozami do kościoła N. Maryi Panny. U drzwi kościoła powitał przybywających X. infułat Krzemieński w otoczeniu duchowieństwa i oprowadził ich po świątyni. Wrażenie wywołał u Arcyksięstwa wielki ołtarz, dzieło Wita Stwosza, oraz polichromia presbiteryum, dokonana wedle kartonów Matejki. Z kaplicy udali się Arcyksięstwo do zakrystyi, gdzie rozłożone na stołach leżały wydobyte ze skarbca cenne ornaty, kapy, relikwiarze, kielichy, makaty, między niemi te, które mają zdobić w przyszłości *Collegium Novum*. Z prawdziwem znawstwem i ciekawością oglądali Arcyksięstwo, przy objaśnieniach X. infułata Krzemieńskiego piękne zabytki przeszłości.

Z kościoła N. Maryi Panny udali się Arcyksięstwo do Muzeum XX. Czartoryskich, gdzie oczekiwała ich ks. Zuzanna Czartoryska wraz z prof. Drem Maryanem Sokołowskim, który oprowadzał gości, pokazując im prawdziwe skarby instytucyi. Arcyksięstwo nie szczędzili pochwał, wyrażając zdziwienie, że prywatna ofiarność zdołała zgromadzić tak cenne, pierwszorzędnej wartości okazy. Oglądanie szczegółowe kościoła N. Maryi Panny i Muzeum XX. Czartoryskich zabrało tyle czasu, że mimo szczerej chęci, z powodu spóźnionej pory i zbliżającego się „pod Baranami“ obiadu, Arcyksięstwo nie mogli już zwiedzić Sukiennic i schroniska fundacyi ks. Lubomirskiego, pomieszczonych w programie.

O godzinie 7 wieczorem rozpoczął się w sali balowej pałacu „pod Baranami“ obiad na cześć Arcyksięstwa. Sala przybrana wspaniale, oświetlona jarząco; na środku stół na 27 nakryć ze zwierciedlaną zastawą i drogocennymi świecznikami, przybranymi kwiatami; przygrywała muzyka 13 pułku piechoty. Przy każdem nakryciu rozrzucone wdzięcznie bukiety i kwiaty.

W obiedzie wzięli udział: oboje Arcyksięstwo wraz z dworem, dalej oprócz gospodarza hr. Andrzeja Potockiego: JE. p. Namiestnik hr. Badeni, hrabina Konstantowa Branicka, ks. Dominikowie Radziwiłłowie z Balic, hr. Stanisławowie Tarnowscy z córką Elżbietą, pp. delegatowstwo Laskowscy, hr. Stefanowie Zamoyscy, hr. Antoniowie Potoccy, hr. Antoniowie Wodziccy; dalej JE. komendant korpusu fmp. Uexkuell-Gyllenband, hr. Roman i Józef Michałowscy, August Gorayski, rektor prof. Dr Fryderyk Zoll, sekretarz jeneralny Akademii Umiejętności prof. Dr Smolka.

Po obiedzie, po godzinie 8, pięknie illuminowanemi ulicami, udali się Arcyksięstwo do teatru miejskiego. Przyjęci u wstępu przez prezydenta miasta p. Friedleina, wiceprezydenta Dra Pieniążka, dyrektora teatru p. Pawlikowskiego i twórcę teatru architekta prof. Zawiejskiego, udali się Arcyksięstwo do pięknie przystrojonej loży, przerobionej z balkonu pierwszego piętra naprzeciw sceny. P. prezydent Friedlein wręczył Arcyksiężnie wspaniały bukiet. Gdy Arcyksięstwo weszli do teatru, muzyka wojskowa zagrała hymn ludowy, którego publiczność, licznie zebrana w strojach balowych, stojąc wysłuchała. Arcyksięstwo zasiedli w loży w towarzystwie p. Namiestnika hr. Badeniego i hr. Andrzeja Potockiego, przyglądali się długo kurtynie Siemiradzkiego, chwalili piękne urządzenie teatru, a następnie przysłuchali się początkowi trzeciego aktu *Talizmana* Fuldy.

Z teatru wyjechali arcyksięstwo z powrotem do pałacu „pod Baranami;“ tym razem przejechali przez wspaniale pochodniami oświetlony rondel Bramy Floryańskiej, ulicę Floryańską, Rynek.

O godzinie 9½ odbył się w pałacu „pod Baranami“ świetny raut, w którym wzięli udział Arcyksięstwo z dworem, obecne poprzednio na obiedzie osoby, oraz grono zaproszonych gości, między którymi byli: JE. prezydent Zborowski, JE. Majer, X. prałat Gawroński, X. kanonik Pelczar, jenerałowie Stankovics, Navarini, Waldstätten, Zaitschek, dyrektor Korotkiewicz, prezydent Friedlein, wiceprezydent Pieniążek, hr. Oswaldowie Potoccy, hr. Szembek, hr. Pusłowski, hr. Scipio, dyr. Estreicher, dyr. Slęk, państwo Janczewscy, prof. Sokołowski, prof. Jordan, prof. Cyfrowicz, Władysław Żeleński, prof. Zawiejski i t. d. Tak Arcyksiążę, jak Arcyksiężna, zaszczycili wiele osób dłuższą i łaskawą rozmową. Na raucie pozostali Arcyksięstwo blisko do godziny 11.

Dziś rano o godzinie ¾ 7 zebrali się na dworcu, celem pożegnania Arcyksięstwa: p. delegat Laskowski, komendant korpusu JE. fmp. Uexkuell-Gyllenband z jeneralicyą i sztabem, prezes Akademii hr. Stanisław Tarnowski, wiceprezes i rektor Uniwersytetu prof. Dr Zoll, oraz sekretarz jeneralny prof. Dr Smolka, dalej dyrektor policyi Dr Korotkiewicz, zastępca dyrektora ruchu dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie p. Horoszkiewicz, naczelnik stacyi kolei Północnej p. Szczepański. Gdy Arcyksięstwo przybyli na dworzec w towarzystwie hrabiego Andrzeja Potockiego i hr. Stefana Zamoyskiego, i przywitali się z obecnymi, wręczyły panie Stanisławowa hrabina Tarnowska z córką hrabianką Elżbietą i pani delegatowa Laskowska prześliczne bukiety Arcyksiężnie Maryi Teresie, która serdecznie podziękowała obu paniom za ofiarowane sobie kwiaty, wyrażając się z żywem uczuciem o przepędzonych w Krakowie chwilach. Aż do odejścia pociągu rozmawiali Arcyksięstwo z obecnymi; z uderzeniem godziny 7 odjechali do Łańcuta do hr. Romanów Potockich.

KRONIKA.

Kraków 15 września.

— **Podziękowanie Arcyksięstwa.** Jak się dowiadujemy, p. delegat Laskowski z polecenia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika przybył dzisiaj do prezydyum Rady miejskiej i osobiście wyraził p. prezydentowi Friedleinowi podziękowanie w imieniu dostojnych Gości za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w Krakowie, przedewszystkiem za iluminacyę miasta, która świetnie wypadła.

— **J. E. p. namiestnik hr. Badeni** wyjechał wczoraj wieczorem o godzinie 11 z Krakowa do Lwowa.

— **JE. Dr. Julian Dunajewski** bawi wraz z rodziną od kilku dni w Wiedniu, w powrocie z Maryenbadu. Z początkiem bieżącego tygodnia powracają pp. Dunajewscy do Krakowa.

— **Fmp. Uexküll-Gyllenband**, dotychczasowy główno-komenderujący 1 korpusu, odjechał dziś rano z Krakowa na swą nową posadę do Wiednia, pożegnany na dworcu przez naczelników władz, jeneralicyę i korpus oficerski.

— **W dodatku osobnym** zamieszczamy sprawozdanie z rozpoczętej dziś przed tutejszym trybunałem przysięgłych rozprawy przeciw Drowi Józefowi Orłowskiemu.

— **Z konserwatoryum muzycznego.** Lekcye z teoryi muzyki rozpoczynają się w dniu 18 b. m. tj. we wtorek o godzinie 6 wieczór, zaś z nauki harmonii dnia 19 b. m. tj. we środę o godzinie 6 wieczór. Zechcą się zatem uczniowie tychże przedmiotów w wyżej oznaczonych dniach i godzinach zgłosić do kancelaryi konserwatoryum.

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości zamianował zastępcami prokuratorów państwa: adjunkta sądowego Ludwika Hibla w Przemyślu dla Tarnopola i adjunkta sądu powiatowego Emila Józefa Stiebera w Rohatynie dla Przemyśla.

— **Dr Michał Bobrzyński**, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, wyjechał przedwczoraj na kilkotygodniowy pobyt za granicę.

— **Jubileusz lwowskiego Towarzystwa prawniczego.** Sobotnia uroczystość jubileuszowa Towarzystwa prawniczego lwowskiego rozpoczęła się o godzinie 10 rano solennem nabożeństwem, odprawionem w kościele św. Mikołaja przez X. kanonika Korzeniowskiego. Po nabożeństwie, o godzinie 11 przed południem, w auli uniwersyteckiej, kwiatami przystrojonej i po brzegi światem prawniczym zapełnionej, odbyło się uroczyste zgromadzenie, na które przybyli wszyscy prawnicy i ekonomiści tutejsi, oraz z Poznania, Litwy i Warszawy.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa prawniczego we Lwowie, Dr Aleksander Mniszek Tchorznicki. — Mowca podziękował obecnym za tak liczny udział w uroczystości, przedstawił historyę rozwoju Towarzystwa w ciągu 25-letniego istnienia, podniósł zasługi osobistości, które się przyczyniły do rozwoju Towarzystwa i ogłosił uchwałę nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków Towarzystwa, które zamianowało członkami honorowymi: JE. p. Namiestnika Dra Kazimierza hr. Badeniego, dalej JE. prezydenta wyższego sądu krajowego we Lwowie Jakóba Simonowicza, JE. Filipa Zaleskiego, JE. Dra Franciszka Smolkę, byłego prezydenta Izby deputowanych; dalej radców Dworu: profesora uniwersytetu Dra Leonarda Piętaka, Dra Ludwika Pepłowskiego, Edwarda Podlewskiego, szefa sekcyi w ministerstwie oświaty Dra Rittnera i prezydenta Izby notaryalnej, b. prezesa Towarzystwa Aleksandra Jasińskiego.

Mowca podniósł także zasługi adwokata Dra Czemeryńskiego, śp. Kannego i p. Bocheńskiego — oddał cześć zmarłym a zasłużonym członkom Towarzystwa: Drowi Kabatowi, Rayskiemu, Bartmańskiemu, Tarnawskiemu, Zielonackiemu i Eligiuszowi Białoskórskiemu. Następnie odczytał telegramy z życzeniami: od Józefa Jasińskiego, prezydenta sądu krajowego w Krakowie; od starszego radcy prokuratoryi skarbu Ruebenbauera; od profesora uniwersytetu Dra Stebelskiego, od profesora uniwersytetu w Gracu Dra Bischofa; od profesora Pražaka z Pragi i wiele innych telegramów. Mowca zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Najj. Pana, który obecni z zapałem po trzykroć powtórzyli.

Następnie zabrał głos rektor uniwersytetu lwowskiego Dr Ćwikliński, który powitał zgromadzenie, jako gospodarz gmachu, wyrażając radość z powodu tak licznego zebrania, życzenia dalszego rozwoju w pracy około podniesienia nauki prawa i wyraził zarazem życzenie, aby Towarzystwo prawnicze działało w przyszłości zawsze łącznie z uniwersytetem, co tak dla uniwersytetu jak i dla Towarzystwa prawniczego najpomyślniejsze musi wydać owoce.

Po przemówieniu rektora Ćwiklińskiego zabrał głos profesor Uniwersytetu lwowskiego Dr Głąbiński i odczytał pięknie opracowany wykład o kwestyi socyalnej, w którym wykazał, że kwestya socyalna jest zarazem kwestyą moralną, religijną, patryotyczną i prawną, i że tylko z tak ogólnego stanowiska oceniać ją można. Prelegent omówił szeroko żądania socyalistów i szkoły liberalnej i wskazał w jakich kierunkach mają postępować państwo i społeczeństwo, aby zażegnać burzę socyalną.

W końcu prezes i sekretarz Towarzystwa, pp. Dr Till i sędzia Aleksander Lewandowski rozdali obecnym jubileuszowy numer *Przeglądu prawa i administracyi* a prezes Dr Tchorznicki zaprosił wszystkich na raut, który odbył się w salach kasyna miejskiego.

— **Zjazd polskich aptekarzy.** Ze Lwowa piszą nam dnia 16 b. m.: (✕) Dziś rozpoczęły się obrady pierwszego zjazdu polskich aptekarzy w połączeniu z obchodem jubileuszu 25-letniego założenia gal. Tow. aptekarskiego. Zebranych powitał prezydent Mochnacki, poczem na wniosek wiceprezydenta p. Gruszczyńskiego wybrano następujące prezydyum zjazdu: prezesem Wilhelma Zajączkowskiego ze Strzyżowa, zastępcą Bronisława Witosławskiego z Kołomyi; honorowymi prezesami Józefa Schalbotha z Mościsk, Bolesława Jagielskiego z Poznania, Wiktora Redyka i Sobierajskiego z Krakowa, Walerego Rogawskiego, z Gorlic; sekretarzami Dra Siedleckiego z Krakowa, Szymona Kajetanowicza z Zaleszczyk i Dra Ruckera ze Lwowa. Z kolei ks. Adam Sapieha powitał zebranych w imieniu prezydyum wystawy, a p. W. Jabłonowski wygłosił odczyt o historyi założenia i rozwoju galicyjskiego Towarzystwa aptekarskiego. Następnie senior aptekarzy p. Piepes wręczył wiceprezesowi Tow. medale pamiątkowe, ofiarowane przez gremium aptekarzy Galicyi wschodniej. Gremium ofiarowało Towarzystwu medal srebrny, zaś uczestnikom zjazdu medale bronzowe. Po wykładzie p. Włodzimierskiego o udziale farmacyi w postępie nauk przyrodniczych, odczytano telegramy gratulacyjne, poczem protomedyk Dr Merunowicz życzył Towarzystwu, aby się dalej rozwijało na pożytek własnego zawodu i społeczeństwa. Po południu odbyły się fachowe odczyty p. Włodzimierskiego i Nowaka.

— **Z wystawy krajowej.** Ze Lwowa donoszą nam pod dniem 16 b. m.:

(✕) Udział publiczności na wystawie w dniu dzisiejszym był nader licznym. Przyczyniły się do tego liczne wycieczki, a mianowicie 350 osób, włościan z pow. samborskiego, którzy przybyli pod przewodem prezesa Rady powiatowej samborskiej p. Serwatowskiego. Wycieczkę tę powitał ks. A. Sapieha przed pawilonem przemysłowym. Następnie była wycieczka kilkudziesięciu dziewcząt ze szkoły kucharskiej hr. Zamoyskiej z Zakopanego, personal kopalni nafty p. Stan. Klobasy-Zręckiego z Potoku, 31 osób pod przewodem dyrektora fabryki p. prof. Komornickiego; wreszcie około 400 osób, przeważnie robotników z kopalni nafty p. Szczepanowskiego z pow. kołomyjskiego.

— **Dyrekcya wystawy** podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż bilety 35-centowe przy kasach sprzedawane (względnie 30-centowe sprzedawane w blokach), ważne są począwszy od 17 b. m. (poniedziałek) już od godziny 2 po południu.

J. K. Zieliński, sekretarz. *Marchwicki*, dyrektor wystawy.

— **Towarzystwo ku podniesieniu chowu koni** i wyścigów odbyło w sobotę we Lwowie doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem JE. hr. Siemieńskiego-Lewickiego. Po załatwieniu czynności formalnych uchwalono na wniosek p. Juliusza Bielskiego wybrać komisyę, któraby się zajęła sprawą wyjednania u rządu pozwolenia na odbywanie jarmarków na konie we Lwowie i na utworzenie we Lwowie t. zw. „tatersalu.“ Do komisyi weszli pp. Bielski, Jędrzejowicz Franciszek, Ostaszewski i Postruski. Skoro komisya ukończy swe prace, ma być zwołane *ad hoc* walne zgromadzenie dla załatwienia jej wniosków.

— **Ślub.** Dnia 12 b. m. odbył się w parafialnym kościele w Łazanach ślub panny Brzezińskiej, córki p. Eweliny z Morawskich i ś. p. Juliana ze Skrzynna Duninów-Brzezińskich, z p. Janem Bakałowiczem, właścicielem dóbr, synem ś. p. Aleksandra i Emilii z Raczyńskich. Młodej parze pobłogosławił proboszcz miejscowy, X. kan. Nawarra.

— **Z ministerstwa oświaty.** Radca sekcyjny Dr Józef Haymerle zamianowany został radcą ministeryalnym w ministerstwie wyznań i oświaty. Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że do ministerstwa oświaty zostaną równocześnie powołani dep. hr. Stürgkh ze zjednoczonej lewicy niemieckiej i prof. Szuklje, Słowieniec z klubu Hohenwarta i otrzymają godność radców dworu.

— **Pogłoska** o usiłowanem samobójstwie Jokaia pojawiła się w dziennikach włoskich. Pisma węgierskie i wiedeńskie nie donoszą o tem wcale, co się może tłómaczy dalszą informacyą dzienników włoskich, iż zamach ten samobójczy utrzymywany jest w tajemnicy.

— **Leczenie krupu.** Jednym z najciekawszych momentów ostatniego kongresu hygienicznego w Budapeszcie było odczytanie referatu, stwierdzającego, iż w paryskiem laboratoryum Pasteura wynaleziono lekarstwo na straszną chorobę dziecięcą, t. zw. krup. Jeden z zaufanych współpracowników Pasteura, Dr Roux, zakomunikował na kongresie, iż leczenie krupu w szpitaliku dziecięcym dało rezultaty zdumiewające. Leczenie polega na wstrzykiwaniu pod skórę dziecka krwi zwierzęcia, któremu poprzednio w różnych stopniach zarazek krupu szczepiono.

— **Z kolei państwowych.** Rozkład jazdy na zimę 1894/5 r. Z dniem 1 października b. r. zaprowadza się na szlakach kolei galicyjskich i bukowińskich następujące zmiany w rozkładzie jazdy: 1) Na linii obwodowej Kraków-Bonarka nie kursuje w sezonie zimowym pociąg Nr 1625 kolei Północnej, wskutek czego pociąg osobowy Nr 1032 (odjazd z Podgórza-Płaszowa o g. 5 rano, przyjeżdża do Oświęcimia o g. 8·10 rano) traci połączenie od Krakowa i Zwierzyńca. 2) Na szlaku Stryj-Skole (Nr szlaku 114) nie będą kursować pociągi osobowe Nr 1715 i 1716

3) Na szlaku Brody-Radziwiłłów (Nr szlaku 116) kursować będzie zamiast pociągu Nr 1661, pociąg Nr 1653 (odjazd z Brodów o g. 9.6, przyjazd do Radziwiłłowa o g. 9·26 przedpoł.). 4) Na kolei lokalnej Hadikfalva-Radautz (Nr szlaku 122) nie będą kursować pociągi Nr 2857 i 2860. Zresztą pozostaje ogłoszony z dniem 1 maja 1894 r. rozkład jazdy, arkusz V na czas zimowy 1894/5 r. bez zmiany i nie nastąpi nowe wydanie tegoż rozkładu jazdy dla sezonu zimowego.

— **Składki centowe.** W dniu 3 b. m. odbyło się w domu pani Ulanowskiej 14-te rozbicie puszek składkowych na restauracyą Wawelu, tj. katedry i zamku królewskiego. Puszki przyniosły i nadesłały następujące osoby: Panie: Aleksandrowicz, Cholewińska, Estreicher, Karlińska, Kulczyńska, Lebińska z Trzebini, Łepkowska, Łopuszańska, Pietraszkiewicz, Rychłowska, Schoepfowa, Styczniowa, hr. Szembek Józefowa, Szewczykówna, Szołayska.

Panowie: Broszkiewicz, Ogrzewalnia kolei państwowej, Kołodziejski z Ochotnicy, Konopiński, Matuszewski, Mandelbaum z Ruszczy, Münnich, Fiechnik nauczyciel szkoły w Prądniku białym, Styczeń i Tustanowski.

Apteki, sklepy, handle i rozmaite instytucye: Angelus, Armółowicz, Bazar krajowy, Bazes, Bayer, Biblioteka Jagiellońska, Blakstein, Bilewscy, Bochnak i Kaspar, Borowiecki, budki z wodą sodową: koło kolei, poczty, teatru, przy ulicach Mikołajskiej i Szewskiej, Zukerman, Czaplicki, Cużydło, Deptuch, Engel, Fenz, Figiel, Fijałek Wojciech (hotel Saski), Fischer A—B, Fischer C—D, Friedlein, Friedrich, Fritsch, Fuchs, Gebethner, Gędzierski, Glixelli, Głowacki, Goebel, Grajewski, Grigar, Grosse, Halski, Hanak, Hawełka, Heller, Herliczka, Hochstim (bank), Hochstim (sklep), Hoffman, Jakubowski i Jarra, Juszczyk, Karaś, Kasa Oszczędności m. Krakowa, Biliński, Walter, Krzykowski, Kowalski Stefan, Srokowski, Klimek, Kłosiński, Knoreck, Kondolewicz, Kosz, Knowiakowski, Kraiński, Kretschmer, Kulczyński, Kurkiewicz, Larisch, Lesikowski, Leśniowski, Liebeskind Herman, Łazienki krajowe, Masłowski, Maurizio, Mendelsburg, Muchowicz, Muzeum XX. Czartoryskich, Neuwerth, Nowiński, Niemojewski, Niesiołowski, Otowski, Pankiewicz, Redyk, Rehman, Reifer, Rheim i Rosenstock, Roszkowski, Schmidt, Szulz Andrzej, Szulz Antoni, Siedlecki, Sobierajski, Spółka wydawnicza, Suski, Świątek, Szabłowski, Szafrański, Trafika główna, Trauczyński, Urząd podatkowy w Krakowie, urzędnicy Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie, Bukowski i Niewiarowski, Wentzl, Wojciechowski, Wójcicki, Zajączkowski, Zamoyska, Zaplatalski, Zegadłowicz, Zimler, Zwoliński.

Pani Ulanowska złożyła swoją puszkę, tudzież gotówkę, którą jej nadesłali: pani Klementyna Grodzicka z Prokocima 15 złr. 20 ct. z puszek: własnej, Dra Tycza i Niegolewskiego w Monachium, hr. Bielińskiej z Sierczy, z czytelni polskiej w Białej, z księgarni Poturalskiego w Podgórzu, p. Filipina Brandt z Mielca 2 złr. 50 ct., zebrane na loteryi dziecinnej przez Hancię Brandt i Zofię Leszczycką, Drowa Łepkowska Celina 2 złr. 4 ct., Dr Wincenty Łepkowski z dwóch puszek w czasie praktyki w Rabce 7 złr. 96 ct., p. Marya Szmalz z Jaworzna 10 złr. 50 ct. z puszek poprzednio wymienionych, oraz z puszek Schatanki i A. Sidełko, p. Teofila Szumlańska ze Lwowa z 2 puszek na wystawie 91 złr. 98 ct. i z rozbicia puszek w swojem mieszkaniu 10 złr. 50 ct., Dr Zaremba z Wiśnicza 4 złr. 11 ct., H. W., zebrane przy grze towarzyskiej w Rożnowie na Morawie 1 złr. 20 ct., p. Ludwika Kaernowa z Bóbrka, powiat Chrzanowski, 4 złr. 94 ct., Jejde artysta dramatyczny 1 złr. 10 ct., p. Emilia Noss, z Czortkowa 8 złr. 36 ct. z puszek: własnej, pań: Stoeklowej, Dacholowej, Czaplińskiej, Plattnerowej w Szmańkowczykach i Rosenbergowej.

Ogólna suma składki wynosi 339 złr. 59 ct., razem z poprzedniemi 9.381 złr. 71 ct., która złożoną została na książeczkę Kasy oszczędności m. Krakowa Nr 145.673 i Nr 149.068.

Następne rozbicie puszek odbędzie się dnia 25 września b. r. między godziną 4 — 8 popołudniu w domu pani Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej Nr 15.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek 18 b. m.: *Radcy pana radcy*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego; zakończy: *Kościuszko w Petersburgu*, obraz dramatyczny w 1 akcie Adama Staszczyka.

— Dnia 16 września przeważnie pochmurno; termometr od +6.9 doszedł do +16·5 C. Barometr wysoko; o godz. 7 rano dnia 17 września stan jego był 750·2 mm., termometru +9·0 C. Wiatr północny.

We wtorek dnia 17 września: św. Józefa z Kopertynu.

Wyścigi konne.

Lwów 16 września.

(✕) Dzisiejszym wyścigom sprzyjała pogoda, w skutek czego udział publiczności był znacznie większy, aniżeli w pierwszym dniu w sobotę. Był również obecnym arcyksiążę Leopold Salwator. Wyścigi rozpoczęły się o godzine pół do 3. Biegów wszystkich było siedm.

Pierwszy bieg stanowiła nagroda Antonińska 2.000 koron, ofiarowanych przez hr. Józefa Potockiego. Ubiegać się mogły o nią 3-letnie i starsze ogiery i klacze wszystkich krajów. Meta wynosiła przeszło 3.000 m.

Na 8 koni, mianowanych do tego biegu, stanęły u startu 4 konie, a mianowicie pp. Józefa Krzysztofowicza klacz „Gruzian Princes", Jana Mazewskiego klacz „Lithuania", hr. Stan. Siemieńskiego klacz „Polanka" i por. Wiktora Strzygowskiego klacz „Piperkowska III".

Z początku prowadziła bieg „Piperkowska III", przybyła jednak pierwsza „Polanka" i wzięła nagrodę. Druga przybyła „Lithuania", trzecia „Gruzian Princess". Totalizator płacił za 5 złr. 9.

Drugi bieg stanowiła nagroda Towarzystwa 3.000 koron. *(Count Alfred Potocki Memorial Stakes).* O nagrodę ubiegać się mogły 2-letnie ogiery i klacze urodzone w Galicyi, Ks. Krakowskiem i na Bukowinie i 2-letnie ogiery i klacze, urodzone w Austro-Węgrzch, które do powyższych prowincyj wprowadzone zostały jako roczniaki i są własnością członków Towarzystwa. Meta wynosiła około 1.200 m.

Na 9 koni, mianowanych w tym biegu, stanęły u startu tylko 3 konie, a mianowicie pp. Alfreda Mysłowskiego *(seniora)* ogier „Lump", tegoż samego klacz „Perhaps" i Jana hr. Tarnowskiego klacz „Wiosna".

Bieg prowadziła od początku „Wiosna" i pierwsza przybyła do mety; druga przybyła „Perhaps". Totalizator płacił za 5 złr. 6 złr.

Trzeci bieg był biegiem sprzedaży ogierów z nagrodą ministerstwa rolnictwa 2.600 koron (2.000 koron pierwszemu, 600 koron drugiemu koniowi). Ubiegać się mogły o nagrody 3-letnie i starsze ogiery, w Galicyi, Ks. Krakowskiem i Bukowinie urodzone. Meta wynosiła około 3.200 m.

Na 10 koni, mianowanych do tego biegu, stanęły u startu 3 konie, a mianowicie pp. Jana Mazewskiego ogier „Siuprem-Zieleniaczek"; Wł. Schindlera ogier „Pirat" i hr. Jana Tarnowskiego ogier „Smok."

Pierwszy przybył do mety „Smok", który od początku bieg prowadził; drugi przybył „Pirat", który przybył do mety tylko o pół długości konia za „Smokiem." — Totalizator płacił za 5 złr. 7 złr.

Czwarty bieg o nagrodę Unii. Nagroda Towarzystwa 10 000 koron (8000 koron pierwszemu, 2000 drugiemu koniowi). O nagrody ubiegać się mogły 3-letnie i starsze ogiery i klacze urodzone w Austro-Węgrzech. — Meta wynosiła około 3200 metrów.

Na 10 koni, mianowanych do tego biegu, stanęły u startu cztery konie, a mianowicie: pp. Andora Péchy'ego ogier „Crackshot", Wł. Schindlera klacz Schneewitchen", hr. Jana Tarnowskiego klacz „Szlachcianka" i hr. Jana Tarnowskiego klacz „Telimena."

Bieg prowadziła z początku „Szlachcianka", od połowy mety wysunął się „Crackshot" i pierwszy przybył do celu; druga przybyła „Szlachcianka", trzecia „Telimena." — Totalizator płacił za 5 złr. 16 złr.

Piąty bieg myśliwski *(Steeple-chase)*, stanowiła nagroda Towarzystwa 1200 koron (1000 koron pierwszemu, 200 drugiemu koniowi). Ubiegać się mogły konie 4-letnie i starsze, urodzone na kontynencie, z wykluczeniem koni francuskich, a będących własnością Towarzystwa. — Meta wynosiła około 4000 m.

Na 11 koni, mianowanych do tego biegu, stanęły u startu 2 konie, a mianowicie pp. porucznika bar. Eltza wałach „Blinkhoolie" i porucznika F. Kollera wałach „Harry Hall."

Od początku prowadził bieg „Harry Hall" i pierwszy przybył do mety, „Blinkhoolie" został znacznie w tyle. — Totalizator płacił za 5 złr. 8 złr.

Szósty bieg był biegiem pocieszenia *(Beaten Handicap)*. Nagroda wynosiła 2000 koron, ofiarowanych przez hr. Hel. Mierową (1600 k. pierwszemu, 400 drugiemu koniowi). Ubiegać się mogły konie, które w roku 1894 we wrześniu na torze lwowskim w biegach gładkich biegały i nie wygrały. — Meta wynosiła około 1600 metr. Mianowanie nastąpiło na placu.

W biegu tym wzięły udział konie pp. Józefa Krzysztofowicza klacz „Rogneda", kadeta Jana Fibicha klacz „Jamka", Stan. Pieńczykowkiego wałach „Grünwald", porucznika Wiktora Strzygowskiego „Piperkowska III" i Kazimierza Rostworowskiego wałach „Melbourne."

Pierwszy przybył do mety „Grünwald"; druga „Rogneda." — Totalizator płacił za 5 złr. 9 złr.

Siódmy bieg był biegiem oficerskim myśliwskim o nagrodę cesarską (statua srebrna na postumencie, pięknie złocona, przedstawiająca ułana na koniu). Ubiegać się mogły konie, będące w posiadaniu i jeżdżone przez oficerów czynnych i nieczynnych, a należących do 1, 10 i 11 korpusu. Meta wynosiła około 4.000 metrów.

Na 12 koni mianowanych do tego biegu stanęło u startu 5 koni, a mianowicie pp.: porucznika Beckera klacz „Aurelia", rotmistrza br. Jana Hohenbühel'a wałach „Import", porucznika F. Kollera wałach „Schönau", porucznika Stan. Pieńczykowskiego wałach „Dewajtis" i porucznika Henryka Stadlera klacz „Perła".

Pierwsza przybyła do mety „Aurelia", drugi „Dewajtis", trzecia „Perła".

Totalizator płacił za 5 złr. 35 złr.

Wyścigi skończyły się o godz. 6; część publiczności odjechała do miasta, część udała się na plac wystawy.

Przed wyścigami zwykłymi odbyły się dziś w południe wyścigi zaprzęgów *(Trapprennen)*. Biorący udział w tych wyścigach jeździli od toru wyścigowego drogą do Derewacza i z powrotem, przebywając przestrzeń 30 kilometrów.

Władysław Płocki wyjechał o godz. 1 m. 16, przybył o godz. 2 min. 39 i wziął pierwszą nagrodę, ofiarowaną przez hr. Bielskiego (szkatułka srebrna emaliowana).

Kazimierz Ostaszewski wyjechał o godz. 1 minut 21, przybył o godz. 2 minut $45^1/_2$ i wziął drugą nagrodę, ofiarowaną przez Tow. chowu koni (srebrny puchar).

Adam Trzecieski wyjechał o g. 1 minut 11, przybył o g. 2 m. $43^1/_2$.

Edmund hr. Potocki wyjechał o g. 1 m. 6, przyjechał o g. 2 m. $38^1/_2$.

Pp. Trzecieski i Potocki przejechali przestrzeń w $92^1/_2$ minutach, obaj zatem mają prawo do trzeciej nagrody, ofiarowanej przez Towarzystwo (statua bronzowa, przedstawiająca odaliskę). Jutro odbędzie się między nimi losowanie o nagrodę. — Dalsi jeźdzcy przybyli:

Siemiginowski wyjechał o godz. 1 m. 26, przybył o g. 3 m. 6.

Józef Brunicki wyjechał o godz. 1 min. 31, przybył o g. 3 m. 19.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 17 września. Zjazd aptekarzy uchwalił odbyć przyszły swój zjazd w r. 1895 w Poznaniu.

Buda-Peszt 17 września. Podczas wczorajszego przyjęcia delegacyi austryackiej oświadczył Cesarz kilka razy w rozmowie z Badenim, Zaleskim i Chrzanowskim, że ostatnie jego serdeczne przyjęcie w Galicyi, pozostanie na zawsze w Jego pamięci i że spędził tam najprzyjemniejsze chwile. Do Popowskiego, jako referenta extraordynaryum wojskowego, powiedział Cesarz, iż referat wojskowy jest w dobrych rękach.

Buda-Peszt 17 września. Kalnoky w dzisiejszem *exposé* odpowiadał na zadane sobie pytania co do stanu rzeczy w Bułgaryi i zaprzeczył istnienin konwencyi wojskowej z Serbią.

Poznań 17 września. Książę Bismarck zachęcał niemieckich pielgrzymów z Poznańskiego do skupienia wszystkich stronnictw niemieckich przeciw Polakom. Uderzał w mowie swej głównie na szlachtę i duchowieństwo, przyznawał, że komisyę kolonizacyjną wymyślił, ale przeprowadzenia jej zadań nie mógł dopilnować. Bismarck nie pochwala usuwania polskich wyrobników przez tę komisyę. Zresztą ekskanclerz jest chory na reumatyzm, zbył pielgrzymów dość krótko, a tylko komitet zaprosił na obiad.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 września. Prezes ministrów Windischgrätz przybył tu wczoraj wieczorem z Budapesztu.

Buda-Peszt 17 września. Cesarz wyjechał dziś rano do Nagy-Marosz.

Buda-Peszt 15 września. Wczorajszą mowę prezydenta delegacyi austryackiej Chlumeckiego, oraz odpowiedź Cesarza, przerywali członkowie delegacyi częstemi oklaskami. Szczególnie żywemi były oklaski, gdy prezydent zaznaczył ciągłą pieczołowitość Cesarza około cywilizacyjnych i ekonomicznych interesów wszystkich ludów monarchii, dalej przy ustępie stwierdzającym, że cała Europa zna ten serdeczny stosunek, jaki istnieje u nas między monarchą a ludem, a wreszcie przy ustępie, w którym jest mowa o zewnętrznym i wewnętrznym pokoju.

Zapewniają, że ustęp przemowy Chlumeckiego, wspominający o podróży cesarskiej do Galicyi, przyjęty został przez Polaków z żywem zadowoleniem. Po *cercle* wyrazili to zadowolenie delegaci polscy Chlumeckiemu w nader gorących słowach.

Buda-Peszt 17 września. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej rozpoczęła dzisiaj przedpołudniem obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Referent Dumba podniósł, że trójprzymierze stanowi niewzruszoną podstawę naszej polityki zagranicznej. Okoliczność ta uczyniła zbyteczną wzmiankę o tym sojuszu we wczorajszej mowie tronowej. Mowca spodziewa się, że traktaty handlowe z wschodnimi sąsiadami, szczególniej z potężnem państwem rosyjskiem przyczynią się także do jeszcze większego utwierdzenia i poparcia przyjacielskich stosunków politycznych. Mowca wyraża dalej obawę, że ostatnie wypadki w Bułgaryi, oraz panujące tam osobiste i partyjne walki mogą stać się przeszkodą cywilizacyjnego i ekonomicznego rozwoju tego kraju. Mowca wyraża w końcu życzenie, aby minister udzielił wyjaśnień co do Bułgaryi i Serbii.

Młodoczech Pacak oświadcza, że Rosya jest jedynym przyjacielem Austryi, na którego się spuścić można. Mowca wyraża niechęć Czechów do polityki trójprzymierza. Młodoczeska opozycya nie zwraca się przeciw osobie Kalnoky'ego. Mowca uzasadnia odrzucenie budżetu ministerstwa spraw zagranicznych polityką trójprzymierza i współwiną Kalnoky'ego w wytworzeniu obecnego wewnętrznego położenia, które szczególniej w Czechach nacechowane jest zaprowadzeniem stanu wyjątkowego.

W dalszym ciągu obrad hr. Zedwitz, Russ i Lupul występują przeciw oświadczeniom Pacaka i zaprzeczają stanowczo, jakoby tenże przemawiał w imieniu ludu czeskiego. Na wywody tych mowców odpowiadał Pacak, poczem zabrał głos minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky. Mowę jego, która trwała trzy kwadranse, przyjęto żywemi oklaskami.

Buda-Peszt 17 września. Podczas obrad komisyi budżetowej delegacyi austryackiej zapytywał Młodoczech Pacak w swojej przemowie ministra Kalnoky'ego, czy zgodne z prawdą są doniesienia dzienników, że Austro-Węgry chcą jeszcze tego roku ustalić prawno-państwowy stosunek do okupowanych prowincyj, czy istnieje konwencya wojskowa z Rumunią, czy postępowanie rządu węgierskiego z Rumunami, Słowakami i Kroatami nie oddziaływa niekorzystnie na zewnętrzną politykę, a w końcu, dlaczego traktat handlowy z Rosyą zawarty został później, niż traktat niemiecko-rosyjski.

Hr. Zedwitz oświadczył, że Pacak nie miał prawa przemawiać w imieniu czeskiego ludu. Mowca, jako przedstawiciel szlachty czeskiej, nie zgadza się z wywodami Pacaka i zaznacza wielki materyalny rozwój Czech.

Russ podnosi, że gdy Młodoczesi przemawiają w ten sposób o pokoju, jak to uczynił Pacak, przychodzą mu na myśl *Gracchi de seditione querentes*.

Lupul zaznacza pomyślne wyniki polityki zagranicznej. Co do kwestyi rumuńskiej ufa mowca w mądrość i ojcowską pieczołowitość Monarchy. Po krótkiej odpowiedzi Pacaka zabrał głos hr. Kalnoky.

Budapeszt 17 września. Kalnoky, odpowiadając na zapytania Pacaka, wyjaśniał stosunki, panujące na półwyspie bałkańskim, oraz kwestye handlowo-polityczne. Minister oświadczył w końcu, że utrzymanie wewnętrznego i zewnętrznego pokoju jest celem dążeń Monarchii (Żywe oklaski).

Po krótkiej dyskusyi przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Komisya uchwaliła następnie wotum zaufania dla ministra Kalnoky'ego wszystkimi głosami, z wyjątkiem głosu Pacaka.

W dalszym ciągu referował Russ o budżecie marynarki wojennej. Komisya uchwaliła jednogłośnie bez dyskusyi ordinarium i ekstraordinarium marynarki wojennej.

Jutro przedpołudniem toczyć się będą obrady nad kredytem okupacyjnym, finansami wspólnymi, oraz nad rozdziałem o cłach.

Nagy-Marosz 17 września. Miasto na przyjęcie cesarza uroczyście przystrojone.

Arcyksiążę Albrecht przybył tu dzisiaj; zagraniczni *attachés* wojskowi przybędą dziś w nocy.

Warcin 17 września. Z powodu przybycia niemieckiej wycieczki z Poznańskiego dziękował Bismarck w jednogodzinnej mowie za złożone mu oznaki hołdu. W przybyciu waszem — mówił Bismarck — widzę uznanie mojego współdziałania w wytworzeniu obecnego stanu w Niemczech. Nowe stosunki dają wzmocnioną rękojmię dla przynależności Ks. Poznańskiego do Niemiec. 48 milionom Niemców stoi naprzeciw dwa miliony Polaków; ci ostatni zatem nie są siłą przeważającą. Bismarck mówił dalej o usiłowaniach w r. 1831 i 1848, oraz o antagonizmie Polaków do Niemców, którego powodem jest polska szlachta i duchowieństwo, w niższych klasach antagonizm jest mniejszy. Co do kolonizacyi byłoby rzeczą korzystniejszą, gdyby wykupione majątki polskie stawały się domenami państwowemi, rząd bowiem nie może roztaczać nad dzierżawcami żadnej kontroli. Pokojowe pożycie obu narodowości jest możliwe, przykładem Szwajcarya i Prusy wschodnie, gdzie, co prawda, niema katolickiego duchowieństwa, oraz Szląsk, gdzie panują przyjacielskie stosunki; temu jednak nie trzeba się dziwić, bo tam znów niema polskiej szlachty. Bismarck zakończył słowami: Jednego możecie się od Polaków nauczyć, a to ściślej między sobą solidarności.

Warcin 17 września. We wczorajszej mowie — mówił Bismarck o ofiarach, jakie należy ponosić dla obrony wschodniej granicy. W żądaniach Niemiec ograniczono nas do tego, co było koniecznem dla naszego bytu, jako wielkiego europejskiego narodu; niepomyślano zaś o tych, którzy dawniej po niemiecku mówili i czuli. Co do ruchu w latach czterdziestych oświadczył Bismarck, że walka była nie z ludnością polską wogóle, lecz z polską szlachtą i duchowieństwem. Mowca sądzi, że wielu po polsku mówiących robotników czyni wrażenie, iż niebezpieczeństwo nie wychodzi z niższych klas ludności; — ta niższa warstwa nie jest może nawet jednego pochodzenia ze szlachtą. Liczba przeciwników zmniejsza się właśnie o tę robotniczą włościańską klasę ludu. Ta ostatnia chce, aby się z nią obchodzono sprawiedliwie i wie, że przez władze pruskie traktowaną jest z większą sprawiedliwością, niż za rządów szlacheckiej Rzeczypospolitej polskiej.

Rzym 17 września. Papież przyjął wczoraj na audencyi 60 pielgrzymów z Tyrolu.

Macon 17 września. Wczoraj toczyły się tu obrady konferencyi dla spraw ekonomicznych i cłowych. Podczas bankietu wypowiedział Ives Guyot mowę, w której wyraził swoje zdumienie, że kiedy z jednej strony czynią się starania, aby zmniejszyć odległości i zbliżyć do siebie ludy, z drugiej strony powstają dla krajowych płodów szranki, które codziennie zrywają koleje i telegrafy. Jules Roche, powiedział między innemi: kiedy Niemcy spostrzegły, że polityka ceł ochronnych wzięła górę we Francyi, zawarły niezwłocznie dwunastoletni traktat handlowy ze Szwajcaryą a dziesięcioletni z Rosyą, podczas gdy między Rosyą a Francyą istnieje tylko zwykła konwencya, która co rok musi być odwołaną.

Kolonia 17 września. *Köln. Ztg* donosi z Petersburga: Car przeniósł się onegdaj do Spały. Prof. Zacharin, który powróciwszy do Moskwy zostawił w Białowieży swego pierwszego asystenta, przyjechać ma znowu w tych dniach do Spały, gdyż stan zdrowia w. księcia Jerzego pogorszył się wskutek zaziębienia. Nie jest wykluczonem, iż rodzina carska zabawi jakiś czas w Skierniewicach. Krąży pogłoska, że lekarze wyrazili życzenie, aby rodzina carska spędziła zimę w Carskiem Siole, a nie, jak dotychczas w Gatczynie.

Petersburg 17 września. Urzędowy telegram z Białowieży donosi: Car i carowa wraz z następcą tronu, w. księciem Jerzym i Michałem Aleksandrowiczami, w. księżną Olgą Aleksandrówną, wielkim księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem i księciem Mikołajem greckim wyjechali wczoraj z Białowieży do Spały. W. księżna Marya Pawłówna udała się wczoraj do Koburga.

Widyn 17 września. Książę Ferdynand bułgarski, wraz z ministrem wojny Petrowem i świtą cywilną i wojskową udał się onegdaj na pokładzie bułgarskiego statku „Krum" do Turn Severina, a stąd osobnym pociągiem do Orsowy, gdzie nastąpiło spotkanie z księżną Maryą-Ludwiką, księciem Borysem i księżną Klementyną koburgską. Wczoraj w południe powrócili księstwo osobnym pociągiem do Turn-Severinu, gdzie powitani zostali w imieniu rządu rumuńskiego przez prefekta, komendanta korpusu i władze miejscowe. Przed wyjazdem zaintonowała muzyka rumuńską hymn narodowy. Księstwo udali się następnie na pokładzie statku austryackiego „Orient" w dalszą podróż do kraju.

Ateny 17 września. W Lokrydzie dało się uczuć wczoraj nader silne wstrząśnienie ziemi.

Tanger 17 września. Angielsko-duński wicekonsul został w pobliżu Casablanca napadnięty na ulicy i obrabowany przez Marokańczyków.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Kalendarz Józefa Czecha.

Upraszamy Szanowne Instytucye, którym w m. Sierpniu rozesłane zostały okólniki wraz z wycinkami do Szematyzmu Krakowskiego, umieszczanego bezpłatnie w każdorocznym Kalendarzu Krakowskim Józefa Czecha — aby raczyły odesłać jak najprędzej odnośny wycinek, dokładnie uzupełniony i poprawiony, do podpisanej Drukarni.

Również upraszamy PP. Doktorów medycyny i Służbę zdrowia, oraz PP. Adwokatów o podanie dokładne swych adresów, w celu pomieszczenia ich bezpłatnie w Szematyzmie Krakowskim.

Drukarnia „Czasu."

Biblioteka Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie otrzymała w darze od dnia 12 lutego po dzień 11 września 1894 roku 158 tomów, a mianowicie ofiarowali pp. hr. Sołtanowa 7 map i 4 tomy, M. Pieniążkowa 24 tomów, M. Kaczyńska 5 tomów, M. Kraupa 1 tom, St. Wańkowiczowa 25 tomów, M. Łada 12 tomów, M. Czerwińska 2 tomy, prof. Halbanowa 7 tomów, L. Wysocka 3 tomy, W. Bąkowska 7 tomów, A. Jerzmanowska 4 tomy, M. Grzywińska 7 tomów, B. Trzaskowski 10 tomów, Lipowski 8 tomów, po ś. p. E. Kosińskiej 31 tomów.

Dziękując niniejszym Szanownym ofiarodawcom, wydział Stowarzyszenia wyraża nadzieję, że i nadal wszyscy przyjaciele oświaty Bibliotekę zasilać będą.

D. Mickiewiczówna, sekretarka. *Wanda Żeleńska*, prezesowa.

Nieszczęśliwa wdowa z trojgiem małoletnich dziatek w wieku 8, 6 i 3 lat, niemająca żadnego utrzymania i pozostawiona na łasce Boskiej, wskutek wycieńczenia sił osłabiona w wysokim stopniu i dlatego chwilowo nie mogąca mimo najlepszych chęci nic zarobić, błaga litościwe osoby o łaskawe poratowanie jej w tej wielkiej nędzy jakimkolwiek datkiem. Jedno z jej dziatek, dziewczynka 8-letnia, celująca uczennica szkoły ludowej, nie może niestety uczęszczać nadal do szkoły dla braku sukienki i obuwia, chłopczyk zaś 6-letni po przebyciu ciężkiej choroby tyfusu bardzo radby chodzić do szkoły, lecz z tej samej przyczyny ubóstwa musi pozostać w domu. Łaskawe datki dla tej istotnie pożałowania godnej nieszczęśliwej rodziny przyjmuje Administracya „Czasu".

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10, w niedziele i święta o g. $11^1/_2$.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Nieustająca Zjedn. Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11—4 prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 ct., w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godz. 9—1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę i niedzielę od g. 11—1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum Techn.-Przem. w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godz. 10—6. Wstęp 20 ct. do osoby. W niedziele od godz. 10—2 bezpłatny.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 17 września, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	99	—
Renta austryac. srebrna „	98	95
Renta austryac. 4% złota	124	90
Renta austryac. 4% koronowa	97	85
Akcye ban. austr.-w.	1021	
„ kredytowe	370	50
Londyn	124	—
Napoleony	9	88
Dukaty	5	88
Marki	60	90
4% Renta węg. kor.	97	02
4% „ „ złota	122	80
Losy prem węg.	152	25
Losy tureckie	67	40

	złr.	ct.
Anglobank	169	80
Union	258	50
Bankverein	141	75
Akcye Länderbank.	267	60
„ kol. Kar. Lud.	216	75
„ „ lwowsko-czerniow.	281	75
„ „ połudn.	116	37
Elbethal	257	—
Nordbahn	3325	
Staatsbahn	358	—
Alpin	86	50
Akcye tytoniowe	223	50
Ruble	134	50

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 17 września.

Banknoty austr.	164	20
Krótki Wiedeń	164	15
Banknoty ros.	220	30
5% Listy zast. pols.	—	—
4% Listy likw. pols.	65	80
Renta włoska	83	50
Akc. austr. kred.	224	—
Ultimo Ruble	220	25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Dywany, Chodniki najrozmaitsze, Kokosówki, otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski w Krakowie, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (2088-1-)

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
wyszła świeżo:

Pamiątka rekolekcyj.

Na dwóch kartkach, dwoma kolorami, na papierze chińskim prześlicznie drukowanych, ozdobionych fotografiką Matki Bożej, tulącej dziatki pod płaszcz swej opieki, podane są **reguły życia** prawdziwie katol ckiego. Szczególniej dla młodzieży starszej, wykształconej, stosowny to podarek. (2209 1-)

Cena egzempl. **15 cent.**, pocztą o 2 cent. więcej; tuzina **1 złr. 50 cent.**, pocztą o 5 cent. więcej.

Gouvernante suisse française, cherche place pour 1 ou 2 enfants. Ecrire sous „Gouvernante“ **Rudołowice, p.r. Jarosław, Galicie.** (2251-1-3)

Pisasz ekonomiczny

będzie zaraz przyjęty do Zarządu dóbr Wielkawjeś, poczta Wojnicz. (2249-1-2)

Potrzebuję Francuzki

do dzieci od 8—13 lat. Adres: **Turnau, Gaik, p. Dobczyce.** (2217-1-3)

Folwarczek
25 morgów

dobrej gleby, w mieście Tarnowie zaraz od właściciela do sprzedania. — Adres: Tarnów, Kantarówka Nr. 54. (2252-1-4)

Majątek ziemski

w cenie do 125.000 złr., w bardzo dobrym i korzystnym położeniu, w powiecie Jasielskim, przy gościńcu rządowym, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u **c. k. notaryusza Orzakiewicza w Bieczu.** (2220 1-3)

OBWIESZCZENIE.

L. 3606. (2219-1 3)

Dyrekcya domu kary w Wiśniczu potrzebuje na luty i marzec 1895 r. 2000–3000 metrycznych cetnarów jednorocznych zielonych (niełuszczonych) dobrych WIKLIN koszykarskich.

Oferty z oznaczeniem ceny za 100 kilogr. z przystawą do Wiśnicza lub stacyi kolejowej w Bochni — należy wraz z próbkami **do 8go października b. r.** wnieść do Dyrekcyi domu kary w Wiśniczu.

O bliższych warunkach udzieli Dyrekcya domu kary na żądanie wiadomości.

Wiśnicz, d. 23 sierpnia 1894 r.

C. k. Dyrekcya domu kary w Wiśniczu.

Podczaszyński.

Bardzo dobrze znane biuro **elektrotechniczne** poszukuje dla **Krakowa** zdolnego

zastępcy prowizyjnego

z rozległemi stosunkami. Oferty pod **„M. 1560“** przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Wiedniu.** (2122-1 3)

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH

H. HEIM, w **Wiedniu-Döbling.** c. i k. nadw. dostawca w **Wiedniu, I, Kohlmarkt 7,** w Budapeszcie, Pradze.

Patenta we wszystkich państwach.
Pierw. nagrodami odznaczona na wszyst. wystawach.

Najlep. regulacyjne i wentyl. piece do napełniania.



Dla mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne i gustowne. Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennemi.

Przeszło 45000 piec. w użyciu. Opalanie kilku pokoi tylko inym piecem.

„Piece Hestia.“
Napełnianie bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żuzli.

Kominki trawiące dym.
Kominy zostają bez dymu. Nieograniczony czas trwania palenia. Stosowne na każde paliwo.

Piece Meidingerowskie.

Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochronny lany wśrodku drzwi od pieca: MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Kaloryfery trawiące dym.
Centralne opalania wszel. systemów
Suszarnie (2113-1-)
na cele przemysłowe i gospodarczo - rolnicze.
Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

Lekcyj gry na fortepianie

udziela p. *Konstantowa Jelska*, u której także **panienki**, uczęszczające do Muzeum, znajdą pomieszkanie. Zgłaszać się można prócz niedziel i świąt od godz. 1—2 w południe, ul. Karmelicka 43, I. p. (2253-1-3)

Ogrodnik

kawaler, w wieku 32 lat, który praktykował w większych zakładach ogrodniczych, a obecnie pozostaje u Hr. Stadnickiego w Nawojowej od 9 lat, poszukuje posady od 1 stycznia 1895 r. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem: **Podbielski, ogrodnik w Nawojowej, p. Nowy Sącz.** (2248 1-4)

POSZUKUJĄ UMIESZCZENIA:

Nauczyciel domowy,
Niemiec, katol., ukończony filolog;

Nauczycielka Polka
z dyplomem, biegła w francuzkiem, angielskiem, niemieckiem i muzyce; (2216-1 2)

Nauczycielka Niemka
z dyplomem, biegła w językach obcych i muzyce

BIURO NAUCZYCIELSKIE
R. Koczorowskiego w Poznaniu.

Przy ul. Pijarskiej L. 3 (w nowo zbudowanym gmachu „pod Karyatydami“) są na drugiem piętrze

2 pokoje kawalerskie

z osobnem wejściem i z przedpokojem, do wynajęcia zaraz. Na żądanie obsługa. Wiadomość u stróża. (2213-1-3)

Mieszkanie

na drugiem piętrze, składające się z 4ch dużych pokoi, 2ch mniejszych, przedpokoju i kuchni, z balkonem, w zdrowem i pięknem położeniu, jest od 1 października do wynajęcia w domu pod L. 4 przy placu Dominikańskim. (2250-1-3)

Ogłoszenie.

Do wydzierżawienia willa piętrowa z trzech morgowym ogrodem owocowym i warzywnym, lodownią, na żądanie ze stajnią i wozownią. 20 minut od Krakowa doskonałą drogą, poczta i telegraf w miejscu.

Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“. (2215 1 3)

Buchhalteryę podwójną

handlową, bankową itd., oraz prowadzenie ksiąg pomocniczych, wykładam **najprędszym i najłatwiejszym** systemem, **gwarantując za rezultat nauki.** — Zgłoszenia przyjmuje p. *Dembiński* w Bazarze krajowym, przy ul. św. Anny, róg ul. Wiślnej. (1819)

KAMIENICA

dwupiętrowa, starannie zbudowana, z kamienną architekturą, z ogródkiem przy ul. Rakowickiej Nr. 17 (za Strzeleckim ogrodem), jest do sprzedania za małą dopłatą. (Jeszcze **10 lat wolna** od podatku). — Bliższe szczegóły w sklepie **F. Lubańskiego**, Plac Dominikański l. 3. (2232-3-3)

Majątek ziemski

206 morgów obszaru, w tem 38 m. lasu wysokopiennego, reszta rola, ogrody, gleba pszenna z obszernemi budynkami i domem mieszkalnym, z inwentarzem żywym i martwym, w bliskości kolei żelaznej w pięknej podgórskiej okolicy, jest zaraz do sprzedania. Do tego majątku może być dołączone przyległe 80 m. pola i 100 m. lasu, z tego wysokopiennego 50 m., a 20 m. młodzieży, pod bardzo przystępnymi warunkami. — Bliższej wiadomości udzieli **p. Fr. Hirschthalowa w Bobowy.** (2241-2 3)

Zarząd dóbr Grodkowice

p. Niepołomice,
poleca do siewu:

żyto „Imperial“ (Bahlsen) po złr. 9,
pszenicę gółkę regenerowaną po złr. 10·50, (1862-16-)
pszenicę ostkę po złr. 10,
wszystko za 100 kilogr. z workiem i odstawą do stacyi Kłaj.

Przeciw cholerze!
Prawdz. węgier. czerwone wina

rozsyła **Leopold Skorb, handel wywozowy win w Fünfkirchen w Węgrzech,** w beczkach od 50 litr. wzwyż za zaliczką kolejową, za nadesłaniem odpowiedniego zadatku po cenie 24, 28 do 60 ct. litr. Stare wina białe od 22 do 30 ct. na miejscu w Fünfkirchen. Beczki przyjmuje opłatnie napowrót za zaliczką. Za naturalne i prawdziwe wina przyjmuje najzupełniejsze poręczenie. — Upraszam o korespondencyą w niemieckim języku. (2116-5-5)

Świeżo wyszło dzieło **St. Koźmiana** pod tytułem:

LUDWIK WODZICKI

KARTKA Z DZIEJÓW WSPÓŁCZESNYCH.

8o, 118 str. — Cena egzempl. 1 złr., na welinowym papierze (tylko 50 egzempl.) 1 złr. 50 ct. (2207-2-10)

Nakład Księgarni Spółki wydawniczej polskiej.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich

przy ulicy Floryańskiej Nr. 57, w pobliżu bramy,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę. (345 17-)

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

Zarzad.

Skład brzytew. Skład nożyczek i scyzoryków.



dostawca dla c. k. kliniki narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży.

Pracownia i skład własnego wyrobu pod l. 4 przy ulicy Sławkowskiej.

JP. (2109 3 3)

Zdrój Arcyksiężnej Stefanii Szczawa

KRONDORFska

uznana za najlepszą i naturalną.

Zdrój szczawiowy obok Karlsbadu
Woda stołowa — Woda lecznicza.
General. zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny
Mendrochowicz i Schenker
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 22.
Główny skład w Krakowie
J. Hanaka, Mag. Farmacyi, ul. Szewska 5.

(2025-8-52)

Lwowska Fabryka Asfaltu
i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów wysokich gatunków,
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3·50;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,
LAK ASFALTOWY SWIECĄCY DO KONSERWACYI
dachów tekturowych i żelaza; 2045 48)

SMOŁĘ angielską bezwodną.

Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej ***zawilgocone ściany w mieszkaniach.***

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**

Dobra Mydlniki,

6 kilometrów od Krakowa, i część obszaru dworskiego Woli Justowskiej **„Młyn z gruntami“** zwany, 4 kilometry od Krakowa położone, są z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższe objaśnienia i układy u właściciela na miejscu.
Pośrednictwo wykluczone. (1988-3-3)



ERNEST HOTOP,

INŻYNIER CEGIELNIANY,
BERNO MOR., Olmützergasse Nr. 9 (Erste Brünner Maschinenfabrik)
BUDAPESZT, Aeussere Waitznerstr. 70, fabryka machin Gutjahr i Müller,
i w **Berlinie W., Kurfürstenstrasse 122.**

Najkorzystniejsze

D. R. P. 67329/70555 **urządzenie suszarni** Oest. - Ungar. Pat. Nr. 12699/32038 dla **kamieni murowych, dachówek, zendrówek, innych towarów glinianych, kamieni cementowych** i t. p. — **PRAKTYCZNIE UZNANE** w połączeniu z **PRZENOŚNIKIEM** dla **przenoszenia kamieni wprost od prasy do rusztowań suszarni.**

Projekta do nowych urządzeń cegielń, wapienników i fabryk cementu. (520-10-)

Machinowe urządzenia, szczególnie: **cegielnie** własnej najświeższej konstrukcyi, bardzo wielkiej działalności, bardzo trwale wykonane. — **Walcowy przyrząd zasiłkowy** dla tłustego i świeżo wykopanego materyału, którego walce nie chcą chwytać.

Urządzenia szlamowni.

Doktor prawa

z $4\frac{1}{2}$-letnią praktyką sądową i egzaminem sędziowskim, poszukuje posady kandydata adwokackiego. Adres: **„Dorwucy“** poste restante **Sądowa Wisznia.** (2237 3 3)

Dyplomowane nauczycielki Polki,

posiadające języki i muzykę, tudzież **Niemki i Francuzki,** poszukują umieszczenia przez **Biuro nauczycielskie Henryki Teisseyre w Krakowie, ul. Franciszkańska Nr. 1 na dole.** (2197-3-3)

Zakład 8-klasowy wyższy
Seweryny Górskiej
przy ulicy Wielopole Nr. 4, IIgie piętro.
(2059 8 15)

RENTOWNY MAJĄTEK

z piękną rezydencyą i łatwą z wielkiem miastem komunikacyą, jest do sprzedania. Wiadomość **u adw. Dr. Karola Pieniążka w Krakowie, ulica Grodzka l. 13.** (2243-2-5)

W ZAKOPANEM

w nowej willi „Koleba“, w słonecznem zdrowem miejscu, jest **mieszkanie,** składające się z 4 lub 6 pokoi, z wszelkiemi wygodami i komfortem, umeblowane, sezonowo lub rocznie **do wynajęcia.** (2234-3 3)

Dwa domy,

z których jeden murowany, a drugi drewniany, z gruntami o przeszło pięciu morgach lub też bez gruntów, są do sprzedania lub wydzierżawienia.

Budynek murowany z wysokim kominem, użyty być może na wszelkie rodzaje przemysłu. — Oferty lub zgłoszenia przyjmuje właściciel domu w Podgórzu, ul. Kalwaryjska pod Nr. 10. (2246 2-3)

Skład futer

pod firmą
FRANCISZKA CHĘCINSKIEGO
obecnie
Antoniego Królikowskiego
w Krakowie,
ul. Grodzka l. 18, I. piętro,

poleca w wielkim wyborze gotowe **futra męskie i damskie** najświeższych fasonów, **rotundy, płaszcze,** żakiety, garnitury, czapki męskie i damskie, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d.

Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach nader umiarkowanych. JP. (2107-8 12)

Na składzie utrzymuję materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk.



Zarząd dóbr w Tyczynie

obok Rzeszowa,

ma do sprzedania ogiera „Abranda“ pełnej krwi angielskiej — A. O. Str. Tom III. strona piąta — i **szesnaście klaczy stadnych.** (2205-3-3)

Nafta!

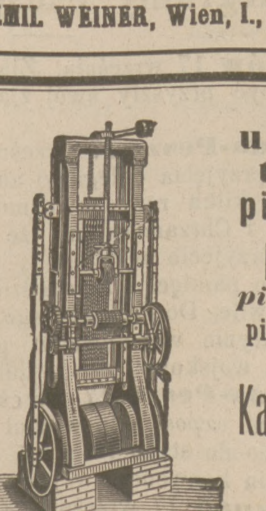
Teren w sąsiedztwie kopalni nafty od kilkunastu lat w ruchu będącej i świetnie prosperującej, jest do wypuszczenia do eksploatacyi.

Dla kapitalisty lub spółki dobra sposobność do założenia większego przedsiębiorstwa.

Na listy adresowane pod **W. 50.** do Administracyi „Czasu“ w Krakowie nastąpi bliższa wiadomość. (2198 3 6)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1704 93)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.



ZUPEŁNE
urządzenia tartaków,
piły walcowe,
piły prostopadłe,
piły cyrkularne,
piły pendułowe itp.
budują
Karl Rönsch & Co.
Maschinenfabrik und Eisengiesserei
Allenstein.

Ajenci poszukiwani. (825-12-26)



K. Knoreck i Spół.

Kraków, ul. Floryańska 23,
POLECA CODZIENNIE ŚWIEŻE:
Kuropatwy,
Sarninę na części,
Bulion z dziczyzny własnego wyrobu
ORAZ JP. (1982-73-)
Porter angielski i Piwo „Pale Ale“

Fabryka cukrów poleca: **Nowość Bomby**
Marechal Royal, pół kilo złr. 1·20, (1881-19 24)
A. Nowiński, ul. Bracka l. 5.

OLIWY do MASZYN,
PASY do MASZYN
Smarowidło do osi

polecają **po cenach hurtownych**

REIM i FRIEDRICH

SKŁAD FARB, LAKIERÓW I ARTYKUŁÓW GOSPODARCZYCH J. P. (2104-5-12)
w Krakowie, ul. Floryańska l. 45.

Znany z długoletniej praktyki za granicą i z **zakładania ogrodów** w Księstwie Poznańskiem — jak dotąd tak i nadal przyjmuję zamówienia na **zakładanie ogrodów i parków, modernizowanie starych** i t. d. — Również przyjmuję zamówienia na **zakładanie ogrodów warzywno-owocowych** na sposób francuski, szparagarni i t. d.

Wojciech Kwiatkowski,
OGRODNIK ARTYSTYCZNY
(2175-11-12) **w Poznaniu.**

KONCESYONOWANE
Biuro rozlepiań afiszów i ogłoszeń
C. MĄKOSZEWSKIEJ
w Krakowie, Rynek główny Nr. 7, „pod Jaszczurkami“,
przyjmuje do rozlepiania wszelkiego rodzaju afisze i ogłoszenia po umiarkowanych cenach.

Melle Rouquaud,

Inst. diplômée, recommence ses cours de Lgue et de Litt. Fses dès le commencement de l'année scolaire. Adresse: **Rynek główny Nr. 33.** (2152-3-3)

Kawaler lat 38, przyjemnej powierzchowności, właściciel rentownego przedsiębiorstwa z dochodem miesięcznym do 600 złr. dla braku szerszych znajomości z powodu zajęcia, poszukuje na tej drodze towarzyszki życia, panny lub wdowy bezdzietnej z posagiem 15.000 złr. Zgłoszenia z fotografią pod adresem: **„Przeznaczenie“,** Lwów Podzamcze post. rest. Za zwrot fotografii ręczy słowem honoru. (2242 2-3)

NADLEŚNICZY

36 lat liczący, 17 lat praktyki, który przez 14 lat zarządzał samodzielnie większemi lasami, 12 lat na ostatniej posadzie, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje od 1 października b. r. innej posady. Łaskawe oferty pod liter. **M. B. 1000** poste restante **Posen III.** (2166-3-3)

KUFRY

Torby necesery itd. po bajecznie niskich cenach; **Torebki skórzane** od 1·70 złr. do 6 złr., kufry (waliżki) od 2·30 złr. do 20 złr., manierki od 50 ct. do 6 złr., paski do pledów, worki na pościel — poleca handel oraz **fabryka** niezrównanych **tutek** higienicznych (1675-30-)

S. W. Niemojowskiego
w Krakowie, Sukiennice Nr. 28. we Lwowie, ul. Teatralna Nr. 3.

DOM

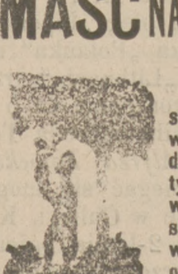
murowany z ogródkiem, na wsi Zwierzyńca, z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość w Krakowie przy ul. Gołębiej pod l. 6, u **W. Gajewskiej.** (2164-3-3)

Cognac

stary, destylowany z **wina własnego chowu,** dostarcza **opłatnie** 4 butelki za 6 zła., 2 litry za 8 zła., **młody** 2 litry za zła. 4·80, **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz** w Styryi. (1390-14-)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów. (1119 20-52)

Słoik $2\frac{1}{2}$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30, ulica Louis de-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Wiewiórskiego, Ruckera i Lachowicza, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hellera.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Sprawy sądowe.

Rozprawa
przeciw Drowi Józefowi Orłowskiemu.

Kraków 17 września.

W dniu dzisiejszym przed ławą przysięgłych rozpoczęła się rozprawa karna przeciw p. Drowi Józefowi Orłowskiemu, lat 31 liczącemu, religii rzymsko-katolickiej, stanu wolnego, rodem ze Lwowa, Drowi praw i kandydatowi adwokackiemu, byłemu wydawcy i redaktorowi wychodzącego w Krakowie pisma peryodycznego *Kuryer Polski.*

Skład trybunału: przewodniczy radca sądu krajowego Jarosław Uhr Stebelski; assydenci: p. radca Wawrausch i p. adjunkt Werner; protokolant p. Trznadel.

Oskarżyciel publiczny: zastępca prokuratora p. Roman Doliński.

Obrońca: Dr Stanisław Abłamowicz.

Ława przysięgłych pp.: przysięgli główni: 1) Kowalczyk Józef, piekarz; 2) Żelechowski Witold, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.; 3) Kaczmarski Szczepan, właściciel realności; 4) Fieber Oskar, dzierżawca obszaru dworskiego w Prądniku Czerwonym; 5) Klein Wiktor, właściciel hotelu; 6) Karaś Michał, właściciel handlu korzennego; 7) Pietrzykowski Jan, obywatel; 8) Mendelsburg Zygmunt, współwłaściciel kantoru wymiany; 9) Chlipalski Franciszek, właściciel realności; 10) Niesiołowski Kazimierz, właściciel handlu bławatnego; 11) Gulkowski Jan, wł. realności; 12) Zieleniewski Edmund, współwłaściciel fabryki maszyn. Przysięgli zastępcy: 13) Rolland Ignacy, obywatel; 14) Markiewicz Antoni, majster szewski.

Po przesłuchaniu co do generaliów, odczytany został obszerny akt oskarżenia, zarzucający obwinionemu: 1) zbrodnię oszustwa z §§ 197, 200 i 201 lit. a) ustawy karnej, spełnioną przez to, że na wekslu z daty Kraków 31 października 1891 r., na 700 złr. opiewającym, tudzież na wekslu z daty Kraków 4 lipca 1892 r. na 550 złr. opiewającym, podpisy Dra Wojciecha hr. Dieduszyckiego jako akceptanta podrobił i przez to fałszywe prywatne dokumenty sporządził; 2) zbrodnię sprzeniewierzenia z § 183 u. k., popełnioną przez to, iż dany mu przez p. Kazimierza Ostoję Ostaszewskiego weksel, na 3000 złr. opiewający, do eskontowania w krakowskiej Kasie Oszczędności przeznaczony, sobie zatrzymał i przywłaszczył; 3) występek z § 486 u. k., popełniony przez to, że mimo popadnięcia w niemożność zupełnego zaspokojenia swoich wierzycieli, tudzież mimo tego, że stan bierny jego majątku znacznie był wyższym od stanu czynnego, nie zgłosił zaraz w sądzie konkursu, lecz nowe zaciągał długi i upłaty czynił.

Powody aktu oskarżenia, zarzucającego p. Drowi Józefowi Orłowskiemu dwie powyższe zbrodnie i jeden występek, w obszerniejszem streszczeniu są następujące:

Józef Orłowski po ukończeniu studyów prawniczych odbył rok praktyki sądowej przy sądzie krajowym we Lwowie, a następnie odbywał praktykę adwokacką we Lwowie i Krakowie. W roku 1882 był członkiem redakcyi *Dziennika Polskiego* we Lwowie i współredaktorem pism ludowych *Chata* i *Nowiny* — Wedle podania Orłowskiego przyszedł on wskutek głębszego zastanowienia się nad położeniem kraju do wniosku, że dziennik, redagowany w duchu patryotycznym i katolickim, a wolny od wszelkiej polityki partyjnej, mógłby znaleść poparcie najdzielniejszych i najrozumniejszych obywateli i oddać ogromną sprawie narodowej usługę i dlatego z myślą założenia takowego dziennika bezustannie się nosił. Gdy w roku 1889 *Kuryer Krakowski* upadał, postanowił Orłowski w miejsce tego dziennika wydawać nowy dziennik, a nie mając zupełnie żadnych funduszów na tak kosztowne przedsiębiorstwo, udał się bez wahania do wybitnych a majętnych ludzi, chcąc od nich uzyskać potrzebne fundusze i udało mu się rzeczywiście uzyskać od Adama Ostoi Ostaszewskiego podpis na wekslu, na 6000 złr. opiewającym, a od Wojciecha hr. Dieduszyckiego weksel na 1000 złr., od swego brata Aleksandra Orłowskiego miał Orłowski otrzymać 1.200 rubli.

Po uzyskaniu powyższych funduszów rozpoczął Orłowski w Krakowie z dniem 20 września 1889 r. wydawnictwo codziennego politycznego pisma pod tytułem: *Kuryer Polski*, sam atoli przyznaje, że zaród śmierci wydawnictwa tkwił od samego początku w tem, iż opierało się ono wyłącznie na kredycie wekslowym; w epoce najlepszego rozwoju, *Kuryer Polski*, wedle przyznania Orłowskiego, miał na 75,000 złr. zobowiązań wekslowych, Orłowski bowiem w niezrozumiały rzeczywiście sposób potrafił, nie posiadając żadnego majątku, tak znaczne pożyczki od ludzi powyłudzać. Orłowski widząc nieprawdopodobieństwo dalszej egzystencyi, starał się w sposób dla siebie najkorzystniejszy z tego się wycofać: najpierw robił starania, aby utworzyć komitet opiekuńczy na podstawie udziałów, gdy to mu się atoli nie udało, aktem notaryalnym z dnia 27 listopada 1891 roku odstąpił prawa własności do wydawnictwa *Kuryera Polskiego* i prawo wydawania tego czasopisma Adamowi Ostoja Ostaszewskiemu, który równocześnie ustanowił Orłowskiego dożywotnim redaktorem naczelnym z roczną pensyą 2400 złr. i zobowiązał się wypłacić mu 20,000 złr. w razie, gdyby z jakichkolwiekbądź powodów Orłowski powyższą posadę był utracił. W roku 1892 założył Orłowski we Lwowie filię swego dziennika, mimo tego atoli wydawnictwo wykazało ogromny deficyt. Kontraktem notaryalnym z dnia 23 marca 1893 roku odsprzedał Ostaszewski napowrót Orłowskiemu wszelkie prawa własności do wydawnictwa *Kuryera Polskiego*, a aktem notaryalnym z dnia 23 marca 1893 roku uznał się Orłowski Ostaszewskiemu dłużnym z tytułu pożyczek kwotę 80,000 złr. i zobowiązał się dług ten wypłacić do dnia 23 marca 1896 roku, zaś aktem notaryalnym z dnia 23 marca 1893 roku Orłowski uznał zobowiązania wekslowe Ostaszewskiego na 52,934 złr. za swoje własne długi, zobowiązał się je zapłacić, a względnie w razie zapłacenia tych kwot przez Ostaszewskiego temuż wypłacone kwoty zwrócić. Orłowski tłumaczy się, iż odkupił prawa własności czasopisma, ponieważ Ostaszewski ogromne ciężary na nie nakładał, domagał się zwrotu tego, co na czasopismo wydał i byłby zatem byt całego pisma zachwiał, Orłowski zaś chciał istnienie czasopisma uratować i obmyśleć sposób powolnej amortyzacyi długów.

Wedle zeznań Adama Ostaszewskiego nabył on na własność *Kuryera Polskiego* celem uratowania choć w części sum Orłowskiemu już to gotówką wypożyczonych, już to przez tego ostatniego na weksle z podpisem Ostaszewskiego pobranych, sądził bowiem, iż wydawnictwo tego czasopisma będzie przynosiło dochody, widząc atoli, iż strat swoich nie odzyska, zażądał w lecie 1892 roku zupełnego zaniechania wydawnictwa, a gdy Orłowski na to nie chciał się zgodzić, odsprzedał mu Ostaszewski prawa wydawnictwa aktem prywatnym, w Klimkówce w lecie 1892 r. spisanym, a dodatkowo dopiero w marcu 1893 r. kontrakt notaryalny spisano.

Wkrótce po nabyciu własności czasopisma przez Orłowskiego uzyskali właściciele sekwestracyę dochodów tego dziennika, a w październiku 1893 roku wydawnictwo dziennika zostało zaniechane. Nie od rzeczy będzie zauważyć, że począwszy od roku 1889 Orłowski bezustannie był w tutejszym sądzie krajowym skarżonym, że wytaczano przeciw niemu przeszło 80 sporów o kilkadziesiąt tysięcy złr. Aktami notaryalnymi uznał się Orłowski dłużnym Ostaszewskiemu kwotę 130.000 złr.; przyznaje, że Wojciechowi hr. Dieduszyckiemu jest dłużnym około 7.000 złr.; Michał Śliwiński podaje, iż weksli z jego podpisem, dawanych Orłowskiemu, było na 14000 złr., równocześnie w obiegu, a suma wszystkich weksli przez niego dawanych przeniosłaby 100.000 złr. Wobec tego można śmiało twierdzić, mówi akt oskarżenia, iż długi Orłowskiego przeszło 200000 złr. wynoszą, a na umorzenie tychże nie posiada on żadnych zgoła funduszów.

Że zaś nietylko wydawnictwo *Kuryera Polskiego* tak znaczne sumy pochłonęło, wynika to z odezwy Dyrekcyi policyi, wedle której „Orłowski zajmował obszerne z komfortem urządzone mieszkanie, urządzał u siebie zebrania i przyjęcia,“ co wszystko pociągało znaczniejsze wydatki, na pokrycie których dochody z wydawnictwa starczyć nie mogły.

Ofiarą podstępnych ludzeń Orłowskiego padł między innymi Dr Wojciech hr. Dieduszycki. W jesieni 1889 roku przyszedł do niego Orłowski, prosząc go pod pretekstem, iż na zachętę posłów sejmowych i wybitnych osobistości zakłada dziennik polityczny w Krakowie, o poparcie pieniężne i uzyskał podpis wekslowy na 2.000 złr., przyrzekając iż wszystko regularnie zapłaci, a hr. Dieduszycki żadnych nieprzyjemności mieć nie będzie; weksel ten był eskontowany w Towarzystwie wzajemnego kredytu w Krakowie, a następnie kilkakrotnie prolongowany, w którym to celu hr. Dieduszycki przysyłał Orłowskiemu potrzebne do wymiany blankiety wekslowe, zaopatrzone swym akceptem, opiewające zawsze na całą sumę 2.000 złr., gdyż Orłowski nic nie spłacił. W zimie 1889 r. dał hr. Dieduszycki Orłowskiemu nowy weksel na 600 złr., który został eskontowany w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie. W r. 1890 doręczono hr. Dieduszyckiemu protest wekslowy wekslu na 2.000 złr., gdyż Orłowski wekslu zapadłego nie pokrył nowym wekslem, danym mu w tym celu przez hr. Dieduszyckiego, lecz ten ostatni akcept złożył, jako kaucyę, w drukarni Anczyca i Spółki. W czerwcu 1891 r. na nalegania hr. Dieduszyckiego uregulował Orłowski sprawę w ten sposób, iż weksel, złożony w drukarni Anczyca, wykupił, stare weksle zniszczono, a natomiast wystawił hr. Dieduszycki, celem pokrycia długu w Towarzystwie wzaj. kredytu, trzy weksle na łączną sumę 1850 złr., gdyż 150 złr. Orłowski zapłacił, tudzież weksel na 700 złr., na pokrycie wekslu na 600 złr. w Banku dla handlu i przemysłu. We wrześniu 1891 r. podpisał hr. Dieduszycki Orłowskiemu nowy weksel na 700 złr, celem eskontowania go w Länderbanku i wykupienia wekslu z Banku dla handlu i przemysłu. W końcu 1891 r. otrzymał hr. Dieduszycki z Towarzystwa wzajemnego kredytu protest weksli co do sumy 1.750 złr., gdyż 100 złr. Orłowski upłacił w lutym 1892 r. protest wekslu na 700 złr. z Banku dla handlu i przemysłu, a w kwietniu 1892 r. protest Länderbanku co do wekslu na 700 złr. Dnia 4 lipca 1892 r. hr. Dieduszycki obrachował się z Orłowskim, akceptował dwa weksle, mianowicie na 1.500 złr. i na 500 złr. dla Towarzystwa wzajemnego kredytu i weksel na 700 złr. dla Länderbanku, a Orłowski zaręczył, iż żadnych innych weksli z podpisem hr. Dieduszyckiego w obiegu nie będzie. W październiku 1892 r. zostały powyższe weksle na 1.500 złr. i 500 złr. zaprotestowane, a następnie doręczono hr. Dieduszyckiemu protest tego Towarzystwa co do wekslu z d. 30 sierpnia 1892 r. na 1000 złr. opiewającego, którego powstania hr. Dieduszycki wyjaśnić nie jest w stanie. Celem ostatecznego uregulowania stosunków, wysłał hr. Dieduszycki do Krakowa swego pełnomocnika Wiktora Tretera, tenże na dniu 9 lutego 1893 r. obrachował się z Orłowskim i umówił się, iż hr. Dieduszycki podpisze weksel na 3.000 złr., zeskontuje go w Banku zaliczkowym we Lwowie i wykupi uzyskaną kwotą weksle z Towarzystwa wzajemnego kredytu, następnie podpisze weksel na 600 złr. celem eskontowania tegoż wekslu w Kasie Oszczędności w Krakowie. Treter eskontował weksel w Banku zaliczkowym we Lwowie i za otrzymaną kwotę 2.700 złr. wykupił w Towarzystwie wzajemnego kredytu weksle, a brakującą kwotę 300 złr. Orłowski zobowiązał się zapłacić. Pretensye powyższe hr. Dieduszycki musiał następnie zapłacić, a podaje on, że — o ile uważa — weksle przez niego zapłacone przenoszą kwotę 7.000 złr.; w jaki sposób to się stało, hr. Dieduszycki dokładnie i stanowczo wyjaśnić nie umie, wobec atoli zeznań hr. Dieduszyckiego nasuwa się, twierdzi akt oskarżenia, samo przez się podejrzenie, iż Orłowski weksle, dawane mu celem prolongowania zapadłych weksli, musiał podstępnie w obieg puszczać, które to podejrzenie tak hr. Dieduszycki, jak i Adam Ostaszewski wyrażają.

Pomędzy wekslami, hr. Dieduszyckiemu do zapłaty przedstawionymi, znajdowały się 2 weksle, co do których tenże autentyczności swego podpisu zaprzecza, a mianowicie:

1) Weksel z daty Kraków 31 października r. 1891 na 700 złr. opiewający, w trzy miesiące od daty płatny, zaopatrzony podpisem Orłowskiego, jako wystawcy, a hr. Dieduszckiego jako akceptanta, żyrowany przez Stanisława Klobasę Zrenckiego na galic. Bank dla handlu i przemysłu w Krakowie, a przez tenże bank żyrowany na Bank austro-węgierski w Krakowie.

2) Weksel z daty Kraków 4 lipca 1892 na 550 złr. opiewający, w trzy miesiące od daty płatny, przez Orłowskiego wystawiony, a hr. Dieduszyckiego akceptowany; na drugiej stronie tego wekslu znajdują się podpisy Orłowskiego, Antoniego Rozmanita i Konstantego Sokołowskiego.

Pierwszy weksel został zaskarżony przez Stanisława Klobasę Zrenckiego, sąd krajowy w Krakowie wydał przeciw hr. Dieduszyckiemu i Orłowskiemu nakaz zapłaty z dnia 26 marca 1892 L. 8802, doręczony hr. Dieduszyckiemu na dn. 2 kwietnia 1892; następnie prowadził Klobasa Zrencki przeciw hr. Dieduszyckiemu egzekucyę, który wskutek tego musiał zapłacić kwotę 808 złr. 83 w. a., nie widząc bowiem wekslu oryginalnego, nie wiedział wobec ilości weksli, Orłowskiemu dawanych, czy zaskarżony weksel podpisał był lub nie. Oryginalny weksel otrzymał hr. Dieduszycki na dniu 5 listopada 1893, a przekonawszy się, iż podpis jego był podrobiony, wniósł dnia 15go listopada 1893 roku doniesienie karne do Prokuratoryi państwa w Krakowie. W marcu lub kwietniu 1893 otrzymał hr. Dieduszycki list od niejakiej Rozalii Breit w Krakowie, wzywający go do zapłacenia wekslu na 550 złr. opiewającego, a przez niego akceptowanego. Hr. Dieduszycki, nie wiedząc nic o istnieniu podobnego wekslu, nic nie odpowiedział, Rozalia Breit uzyskała przeciw niemu w sądzie krajowym w Krakowie nakaz zapłaty z dnia 30 maja 1893 r. doręczony hr. Dieduszyckiemu na dn. 6 czerwca 1893, po doręczeniu któregoto nakazu hr. Dieduszycki wniósł do prokuratoryi państwa w Krakowie pod dniem 8-go czerwca 1893 roku doniesienie o podrobienie jego podpisu na powyższym wekslu. Wedle zeznań Klobasy-Zrenckiego, podpisał on jako żyrant weksel na 700 złr. opiewający, na żądanie Orłowskiego, który w tym celu do Skołyszyna umyślnie przyjechał.

Ponieważ weksel ten przez Bank dla handlu i przemysłu został zaprotestowany, przeto Klobasa Zrencki, jako żyrant, weksel wykupił. Weksel na 550 złr. otrzymała Rozalia Breit od Orłowskiego, celem pokrycia pożyczki w kwocie 530 złr.

Hr. Dieduszycki przesłuchany jako świadek zeznał stanowczo, że podpis jego tak na wekslu na 700 złr., jak i na wekslu na 550 złr. nie pochodzi z jego ręki, lecz jest podrobiony i że ani Orłowskiego, ani nikogo innego nie upoważniał nigdy do podpisywania siebie na wekslach. Wiktor Treter, Klobasa Zrencki i Karol hr. Scipio, znając podpis hr. Dieduszyckiego, oświadczają, iż wedle ich zdania, podpisy na wekslach na 700 złr. i na 550 złr. nie pochodzą z ręki hr. Dieduszyckiego i są podrobione.

Rzeczoznawcy pisma, po porównaniu podpisów na obu inkryminowanych wekslach z podpisem hr. Dieduszyckiego, orzekli stanowczo, iż podpisy na wekslach nie pochodzą z ręki hr. Dieduszyckiego, a po porównaniu następnie podpisów na wekslach z pismem Orłowskiego, orzekli, iż podpisy wykazują niejakie podobieństwo z pismem Orłowskiego.

Orłowski, pociągnięty do odpowiedzialności, przyznaje, iż od 1889 roku hr. Dieduszycki, chcąc wspierać wydawnictwo *Kuryera Polskiego*, podpisywał mu weksle, przyznaje następnie, że oba inkryminowane weksle od niego wyszły.

Co do wekslu na 700 złr. podaje obwiniony przy szóstem przesłuchaniu, iż wysłał trzecią osobę do Lwowa do hr. Dieduszyckiego, ażeby uzyskać podpis; osoba ta wróciła zaraz nazajutrz. Orłowski podejrzywa ową osobę pośredniczącą, że schowała pieniądze, na podróż przeznaczone, a weksel sama podpisała; obwiniony wszakże, powołując się na sumienie i przyzwoitość obywatelską, nie chce wymienić nazwiska osoby pośredniczącej. Co do wekslu na 550 złr. wyraża obwiniony w swych zeznaniach podejrzenie, że ktoś z otoczenia mógł przy tak olbrzymiej masie weksli usunąć blankiet z prawdziwym podpisem hr. Dieduszyckiego, a podsunąć weksel sfałszowany. Akt oskarżenia wyłuszcza bezpodstawność podobnego tłumaczenia się obwinionego i twierdzi, iż wobec silnych poszlaków słusznie musi się podejrzywać, że Orłowski podrobił podpisy hrabiego Dieduszyckiego na obu wekslach.

Co do zbrodni sprzeniewierzenia, akt oskarżenia wykazuje, iż p. Kazimierz Ostoja Ostaszewski w przejeździe przez Kraków do Paryża r. 1893 wręczył Orłowskiemu cztery weksle, przez siebie podpisane, na kwotę 9.000 złr. opiewające, z poleceniem, aby weksle te eskontował w krakowskiej Kasie Oszczędności i przesłał pieniądze bezwłocznie Drowi Goldhammerowi w Sanoku. W jakiś czas doniósł Orłowski p. Ostaszewskiemu, iż Kasa Oszczędności nie chce weksli eskontować, wskutek tego p. Ostaszewski polecił Orłowskiemu, aby weksle odesłał do adwokata Dra Goldhammera w Sanoku. Z weksli tych odesłał Orłowski tylko dwa po 1.500 złr. na ręce adwokata; jednego zaś wekslu, opiewającego na kwotę 3.000 złr., użył dowolnie na zabezpieczenie zaciągniętej przez siebie pożyczki w kwocie 1.000 rubli u p. Wincentego Szatkowskiego. Ten czyn właśnie stanowi zbrodnię sprzeniewierzenia. Drugi weksel na 3.000 złr. oddał Orłowski p. Ostaszewskiemu pod grozą skargi kryminalnej.

Stan majątkowy obwinionego przedstawiał się w czasie wdrożenia przeciw niemu śledztwa o występek z § 486 u. k. t. j. z dniem 9 marca 1894 następnie:

A. Stan czynny.

1) Prawo wydawnictwa czasopisma *Kuryer Polski* wedle protokółu oszacowania w sprawie Dra Władysława Kastorego przeciw obwinionemu 100 złr. 2) Ruchomości w sprawie Pinkasa Kalischa przeciw obwinionemu zajęte i oszacowane na 1397 złr. 3) Ruchomości w sprawie Józefa Rogosza przeciw obwinionemu zajęte i oszacowane na 256 złr. 4) Ruchomości w sprawie Szymona Mamce przeciw obwinionemu egzekucyjnie zajęte i oszacowane na 300 złr. 5) Ruchomości w sprawie spadkobierców Antoniego Dąbczańskiego przeciw obwinionemu egzekucyjnie zajęte i oszacowane na 313 złr. 6) Ruchomości w sprawie firmy Jakubowski et Jarra przeciw obwinionemu egzekucyjnie zajęte i oszacowane na 162 złr. 7) Udział obwinionego w stowarzyszeniu zaliczkowem we Lwowie wedle podania z d. 22 sierpnia 1894 r. 104 złr. 82 ct. Razem 2632 złr. 82 ct.

B. Stan bierny. Wierzytelności w kapitale:

1) Leona Bogusiewicza 368 złr. 40 ct. 2) Zenona Słoneckiego 250 złr. 3) Leona Wieczorkowskiego 410 złr. 4) Ludwika Chomiaka 242 złr. 5) Heleny Brandowskiej 268 złr. 80 ct. 6) Ks. Lubomirskiego za najem 400 złr. 7) Seliga Steifa 14 złr. 8) Peretza Diamanta 20 złr., 9) Jeruchema Bazesa 70 złr., 10) Ferdynanda Turlińskiego 160 złr., 11) Filipa Woźniaka 64 złr., 12) Michała Brzostowskiego 27 złr. 90 ct., 13) K. Okonia 17 złr. 65 ct., 14) Apollina Lubicza 57 złr., 15) Marcellego Jarry 495 złr., 16) Ferdynanda Grigara 300 złr., 17) Dra Jana hr. Mieroszowskiego 1000 złr., 18) Aleksandra Buczyńskiego 792 złr., 19) Jana Lebensteina 2010 złr., 20) Zygmunta Kaczkowskiego 1300 złr., 21) Towarzysta wzajemnego kredytu w Krakowie 900 złr., 22) Róży Herz 60 złr., 23) Adolfa Kossowskiego 400 złr., 24) Rozalii Breit 550 złr., 25) Wincentego Szatkowskiego 1665 złr., 26) Dra Michała Śliwińskiego 807 złr. 39 ct., 27) Dra Wojciecha hr. Dieduszyckiego 6393 złr. 27 ct., 28) Spadkobierców Michała Zieleniewskiego 350 złr., 29) Galicyjskiego banku kredytowego we Lwowie 120 złr., 30) skarbu państwa za podatki 327 złr. 85 i pół ct., 31) Dra Władysława Kastorego 950 złr., 32) Janiny Kuhne 1046 złr. 94 ct., 33) Jana Kwiatkowskiego 206 złr., 34) Lwowskiej spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników 272 złr. 11 ct., 35) Adama Ostoji Ostaszewskiego 132.934 złr., 36) Jakóba Butzdorfa 25 złr., 37) Marcina Müllera 10 złr., 38) Tytusa Borkowskiego 150 złr., 39) Joanny Królikowskiej 32 złr. 75 ct., 40) Ottona Frischauera 350 złr., 41) Adama Kalinki 300 złr., 42) Husiecka i Haüslera 39 złr 58 ct., 43) Izydora Waltera 25 złr., 44) Władysława Szyjkowskiego 3000 złr., 45) Mojżesza Goldberga 20 złr., 46) Ksawerego Kosteckiego 39 złr. 50 ct, 47) Barucha Kleina 80 złr., 48) skarbu pocztowego 55 złr., 49) Izydory Wojnarowskiej 27 złr., 50) Pinkasa Kalischa 1800 złr., 51) Ferdynanda Bardasza 38 złr., 52) Juliusza Nowakowskiego 1000 złr., 53) Kazimierza Malczewskiego 113 złr. 20 ct. — Razem 160544 złr. 34 ct. — Od tego aktywa 2.632 złr. 82 ct.

Pozostaje stan bierny w kwocie 157.911 złr. 52 ct. Oczywistą tedy jest rzeczą — mówi akt oskarżenia — że obwiniony Józef Orłowski popadł w niewypłacalność. — Obwiniony przytacza na usprawiedliwienie swoje tę okoliczność, że Adam Ostaszewski usunąwszy się od obowiązków właściciela *Kuryera polskiego* i nie spłaciwszy długów na wydawnictwie ciążących, przelał własność pisma na niego, tłómaczy się dalej nieuczciwą konkurencyą wrogich *Kuryerowi polskiemu* dzienników, wreszcie zdradą i nieuczciwością współpracowników, własną swą chorobą i postąpieniem sekwestra, który mu odjął możność zaspokojenia wierzycieli.

Jeżeli się jednak zważy — mówi akt oskarżenia — że choroba obwinionego Józefa Orłowskiego nastąpiła już w ostatnich chwilach redaktorskiej działalności obwinionego, jeżeli się zważy, że kroki egzekucyjne ze strony wierzycieli, dążących do zaspokojenia swych pretensyj, nie mogą być za nieszczęśliwe wypadki w rozumieniu ustawy pojmowane, zaś obwiniony od Adama Ostaszewskiego własność *Kuryera polskiego* z ciężarami na siebie przejął dobrowolnie i ze świadomością tego, z jakiemi trudnościami będzie miał do walczenia, to nie można przypuszczać, że obwiniony popadł w niemożność zupełnego zaspokojenia swych wierzycieli tylko wskutek nieszczęśliwych wypadków i bez własnej winy. Zarzucone przez obwinionego przedawnienie uwzględnione być nie może już wobec tego, że obwiniony wyrokiem sądu powiatowego miej. del. karnego w Krakowie z dnia 12 sierpnia 1892 roku, był za przekroczenie z § 19 i 21 ustawy prasowej karany, nadto, jak to z zeznań odnośnych wierzycieli i aktów cywilnych wynika, już po dniu 9 marca 1893 r., mimo, iż wiedział, że passywa jego większe są od aktywów, zaciągał nowe długi, jako to: u Zenona Słoneckiego, Apollona Lubicza, Dra Jana hr. Mieroszowskiego, Jana Lebensteina, w Towarzystwie wzajemnego kredytu w Krakowie, u spadkobierców ś. p. Zieleniewskiego, u Dra Władysława Kastorego, Janiny Kuhne, Jana Kwiatkowskiego, Juliusza Nowakowskiego, oraz czynił upłaty, jako to: Leonowi Wieczorkowskiemu, Marcelemu Jarra, Ferdynandowi Grigarowi, Zygmuntowi Kaczkowskiemu i Róży Herz.

*

Po odczytaniu aktu oskarżenia, na stosowne zapytanie przewodniczącego, oświadcza obwiniony Dr Orłowski, iż nie poczuwa się do winy. Następnie w dłuższym wywodzie broni się przeciw zarzutom aktu oskarżenia. Przedewszystkiem mówił o swej działalności i chciał wyjaśnić działalność polityczną *Kuryera Polskiego*, czego p. przewodniczący nie dopuszcza, oświadczając, iż nie należy to do rzeczy.

Obwiniony protestuje przeciw temu, ponieważ bronić się musi, gdy jego honor i życie zagrożone; wobec zakazu p. przewodniczącego oświadcza, iż byłby zmuszony wnieść zażalenie nieważności. W tej mierze popiera obwinionego obrońca Dr Abłamowicz, twierdząc, że jeżeli akt oskarżenia przytacza *curriculum vitae* Dra Orłowskiego, to obwiniony musi dać wyjaśnienia. Trybunał udał się na ustęp i uchwalił nie dopuścić do wyjaśniania działalności politycznej *Kuryera Polskiego*, gdyż rzecz ta do rozprawy nie należy. Obwiniony z powodu tego zgłasza zażalenie nieważności.

Obwiniony podnosi dalej, że niepewne są relacye aktu oskarżenia co do weksli; relacye te niezgodne są ze stanem aktów. Należało prowadzić śledztwo, czy na wekslu, opiewającym na kwotę 500 zł., podpis hr. Dieduszyckiego Wojciecha jest autentyczny, tem więcej, że hr. Dieduszycki nie zaprzeczył kategorycznie autentyczności podpisu. W miesiąc po złożeniu rygorozum nie mógł przecież obwiniony fałszować wekslu, rok go trzymać, opatrzyć 2 dobrymi podpisami i dopiero w obieg puścić.

Dalej co do podpisu, rzeczoznawcy powiedzieli, że obok różnic, wiele jest podobieństwa do podpisu hr. Dieduszyckiego. Obwiniony podnosi z naciskiem, że w czasie, kiedy weksel był podpisywany, hr. Dieduszycki chorował ciężko na oczy, nic więc dziwnego, że pismo może być drżące, nie cieniowane. Jako dowód podniesiono, że dwie litery w podpisie są podobne do pisma obwinionego, ależ takie podobieństwo dwóch liter możliwe jest w piśmie każdego człowieka. Obwiniony ma list Dieduszyckiego, w którem jest mowa o odstąpieniu od dochodzenia karnego; jeżeli ktoś ma przekonanie o słuszności swoich zarzutów, nie pisze w takim razie o odstąpieniu. Rzeczoznawcom dano do porównania podpisy hr. Dieduszyckiego na protokole i doniesieniu karnem; tak być nie powinno, to jest typowy wypadek suggestyi.

Akt oskarżenia — mówi dalej obwiniony — zarzuca mi, że jestem z sobą w sprzeczności. Nic dziwnego, że w przykrej chwili powiedziałem: szukajcie kogo innego, może jest kto winny, ale nie ja. Dodałem przecież zaraz: To jest niemożliwem, żeby podpis był sfałszowany. Jestem pewny, że podpis jest autentyczny i pochodzi z ręki hr. Dieduszyckiego. Obowiązkiem p. prokuratora jest bronić prawdy, a w tym kierunku nie uczynił on nic, ani referent sądu wyższego. (Przewodniczący przerywa obwinionemu).

Co do wekslu na 700 złr., był on podpisywany wtedy, kiedy obwiniony płacił większe sumy, jak np. 5.000 złr. drukarni Anczyca, kiedy uzyskał stopień Dra praw. Nie mógł więc dla 700 złr. narażać całej swej karyery, tem więcej, że weksel ten był przeznaczony do prolongaty. O złym zamiarze, o szkodzie nie może tu być mowy, a zatem upada zbrodnia oszustwa. Ale nie o odpowiedzialność kryminalną w danym razie idzie obwinionemu, lecz o odpowiedzialność obywatelską. Hr. Dieduszycki był pytany telegraficznie i listownie co do tego wekslu i dał odpowiedź twierdzącą. Że wątpliwości podniesione zostały, to skutek ręki Tretera, Śliwińskiego i innych, związanych wspólnym łańcuchem.

Obwiniony podnosi, że w ciągu 4 lat jego weksli było w obiegu na milion złr.; przesłuchano wszystkie Banki i żaden z nich, żadna instytucya nie miała cienia podejrzenia co do podpisów na wekslach. Takie drobne kwoty nie mogły zaważyć na szali wydatków *Kuryera Polskiego*, a uzyskanie ich drogą fałszerstwa musiałoby zgubić uciekającego się do podobnego środka.

Co do zbrodni sprzeniewierzenia broni się obwiniony tem, że łączyły go stosunki przyjaźni z p. Kazimierzem Ostaszewskim, któremu oddawał liczne usługi i dla którego podejmował rozmaite podróże bez żadnego wynagrodzenia, na którego życzenie rok cały wydawał *Kuryera* we Lwowie, a to przyprawiło obwinionego o stratę 14.000 złr. Jako pośrednik i wierzyciel miał obwiniony prawo użyć wekslu na 3.000 złr. w interesie *Kuryera*; zresztą weksel ten miał pokrycie.

Wreszcie do zarzutu lekkomyślnej krydy przechodząc, obwiniony uznaje w zupełności stan bierny, zestawiony w akcie oskarżenia. Szereg lat pracy poświęci, ażeby długi te zapłacić. Nie miał obwiniony obowiązku zgłaszać konkursu; wierzyciele wiedzieli, że niema majątku i że *Kuryer* nie przedstawia warunków do lokacyi kapitałów. Oni wiedzieli, że w miarę rozwoju pisma pokryją swoje należytości; opierali się na uczciwości redaktora pisma. On miał się starać, by pismo zyskiwało powodzenie. Jak zeznali świadkowie, obwiniony robił w tej mierze wszystko, co było możliwem, dopóki nieszczęśliwe wypadki nie powaliły go. To nie lekkomyślność zdziałała, ale trzęsienie ziemi, opuszczenie ze strony przyjaciela, podłożenie ognia przez domowników. Trzęsienie ziemi, to owe prądy, co obalają tradycyę i podstawy naszego istnienia; wystąpiły one przeciw obwinionemu w nieludzki sposób, byle go zgubić, gdy zarysowała się jego działalność.

Gdy obwiniony widział tę straszną walkę, gdy nie cofano się przed żadnym środkiem, wtedy zwołał wierzycieli i oświadczył im: brońcie pisma, brońcie instytucyi. Potem udał się do poważnych ludzi w mieście, żeby ratowali pismo. Ludzie ci powiedzieli: Dobrze, ale ty ustąp. I obwiniony ustąpił, nie żądając nawet podziękowania dla siebie. Ludzie ci nie mogli sobie dać rady z wrogami pisma; jeżeli *Kuryer* upadł, to tylko dzięki złości tych prądów, z którymi obwiniony tak długo walczył.

Obwiniony wyjaśnia dalej, że gdyby nie owa złość i nienawiść, mógłby spłacić wszystkie długi i stanowczo protestuje, jakoby chciał rozmyślnie szkodę ludziom wyrządzać; żaden redaktor polski nie był nigdy oszustem, ani dążył do ludzkiej krzywdy. Obwiniony sam się stawił do sądu na śledztwo, będąc zupełnie spokojnym i nie przypuszczając nawet aresztowania po dokonanym z hr. Dieduszyckim układzie. W końcu tych wyjaśnień odwołuje się do przysięgłych. Gdyby pp. przysięgli wydali nawet werdykt potępiający, obwiniony pozostanie czystym, cała działalność jego bowiem miała jeden cel na oku: Dobro ojczystej ziemi.

Wyjaśnienia te, blisko półtory godziny trwające, zakończył Dr Orłowski o godzinie 12½ w południe, poczem p. przewodniczący dalszy ciąg rozprawy odroczył do godziny 4 po południu.

*

Rozprawie przysłuchuje się stosunkowo dość liczna publiczność ze sfery inteligencyi; na galeryi obecne grono pań. Ława dziennikarska również obsadzona reprezentantami miejscowych, lwowskich, wiedeńskich i berlińskich dzienników. — Wstęp na rozprawę dozwolony tylko za biletami z powodu spodziewanego liczniejszego napływu słuchaczy. Z tego powodu u głównej bramy sądu karnego postawiono posterunek policyjny.

Na obwinionym widoczne są ślady dłuższego więzienia śledczego; szczególniej świadczy o nich bladość twarzy wycieńczenie, nawet widoczny ubytek sił. Obronę swoją wypowiadał Dr Orłowski szybko, z silnym akcentem i poruszonym głosem. Rozprawa potrwa około 10 dni.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.



R. DITMAR

w Krakowie, Rynek gł. L. 12,
poleca

LAMPY

z najdoskonalszemi palnikami **do wszelkich celów oświetlenia.**

WYBÓR OGROMNY.

Ceny najprzystępniejsze. JP. (2176 8 12)

BOLESŁAW ARMATOWICZ,

JUBILER

w Krakowie, Rynek gł. 17,

poleca Szanownej Publiczności swój **nowo otwarty**

skład wyrobów złotych i srebrnych

wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie. Praktyka, jakiej nabyłem, pracując w tym zawodzie przeszło od lat 20, pozwala mi spodziewać się, że zdołam zupełnie zadowolnić nawet najwybredniejsze wymagania.

Mam na składzie w wielkim wyborze: **pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne, wyprawy srebne itd.**, wykonane pod ug wszelkich wzorów.

Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych.

Kupuję i przyjmuję w zamian przedmioty złote i srebrne, oraz i inne kosztowności. (1922 8 25)

Bolesław Armatowicz.

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa. Przedostatni Tydzień.

Główne wygrane 60.000 zł. 10.000 zł. 5.000 zł.

w gotówce z potrąceniem tylko 10%.

Lwowskie Losy Wystawowe po 1 zł. polecają w Krakowie:

Juda Birnbaum, Dom bankowy,
J. M. Grajwer, Kantor wymiany,
Zygmunt Gleitzmann, Dom bankowy,
Józef Altstädter, Dom bankowy,
Stanisław Feintuch, Dom bankowy,
A. L. Hochwald Kantor wymiany,
A. Holzer, Kantor wymiany, (1905-27)
Amalia Eibenschütz, Kantor wymiany,
J Landau, Kantor wymiany,
Szymon Loria, Kantor wymiany,
Albert Mendelsburg, Kantor wymiany,
M. D. Tunkenreich, Kantor wymiany.

Nowo zaprowadzone PIWO PILZNEŃSKIE i zdrowotną kuchnię,

POLECA HANDEL JP. (2201 3 4)

Edm. Klimka, Kraków, linia A—B.

PRANIE

nie sprawia przestrachu!

patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO**
patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO**
patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO**
patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO**
patentowanego **MYDŁA MURZYŃSKIEGO**

Używając pierze się 100 sztuk bielizny przez pół dnia czyściutko oraz pięknie.
Używając zaszanuje się bieliznę bez porównania dłużej, niż używając wszelkiego innego mydła.
Używając pierze się bieliznę tylko raz nie jak zazwyczaj trzy razy.
Używając nie będzie nikt więcej prać szczotkami lub używać tak szkodliwego proszku do bielenia.
Używając oszczędza się czasu, paliwa i siły roboczej. — **Za zupełną nieszkodliwość wszelka gwarancya.** (2192 2 24)

Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i towarów spożywczych.

Główny skład w **Wiedniu, I., Renngasse 6.**





Rosyjskie kosmetyczne szczególności

firmy

G. RIES, ces. ros. nadwor. dostawcy,

w MOSKWIE, Nowa Basmanaja 13. | w WIEDNIU, IV., Gr. Neugasse 8.

odznaczone na wystawie powszech. w Chicago 1893.

Płynny puder „Eugénie“

z kwiatu mirt dla upiększenia barwy twarzy i dla zachowania jej zawsze w stanie świeżym i młodocianym. Nadaje tak twarzy i karkowi jakoteż ramionom i rękom miękkość i czystość podobną do marmuru, usuwa wszelką **chropowatość cery** i wszelkie plamy. **Cena 2 złr.**

Czerwony płynny ruż „Eugénie“

zupełnie nieszkodliwy! Nadaje policzkom, wargom i uszom **naturalną barwę różową;** tak, że przy elektrycznem świetle barwa ta zostaje naturalną i utrzymuje się przez **trzy dni** na skórze. **Cena 1 złr. 50 cent.** (1854-9 52)

Wszystkie wyroby tej firmy są ochronione i mają oprócz tego poboczny rejestrowany znak ochronny.

Główny skład na Kraków i zachodnią Galicyę ma aptekarz E. Heller w Krakowie, ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.

SAXLEHNERA WODA GORZKA.

Zalety zdroju Hunyadi János Saxlehnera
według orzeczenia słynnych lekarzy:

punktualny, pewny, łagodny skutek.

Także przy dłuższem używaniu może być przez przyzwyczajenie trawienia znakomicie zniesiona. — Łagodny, dosyć przyjemny smak. — Stale jednakowy i trwały skutek. — Mała dawka.

Dla ochronienia się od mamiącego naśladowania należy żądać zawsze (971 23-25)

„Saxlehnera wody gorzkiej.“

Lekcyj rosyjskiego

udziela akademik wychowany w Rosyi — Adres: Zgoda Nr. I, p. III, miesz. 14. (2150-4 5)

Udzielam lekcyj kroju

podług najnowszej metody. (2238 2 2)

H. Schmidt
w Krakowie, ul. Wolska l. 7, I. piętro.

Wyborowe Płótna,
Stołową Bieliznę,
Chustki do nosa,
Ręczniki i
Szyrtingi białe,
po cenach fabrycznych
poleca (2190-2 5)
Magazyn HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie, ul. Grodzka 13.

Nagrody 20 złr.

Zginął pies wielki, płowej maści, jak wilk, wabi się Edon, nie gryzie, na karku ma obróżę skórzaną obszytą niebieską włóczką. — Uprasza się o oddanie go **woźnemu Towarzystwa Sztuk Pięknych Stanisławowi w sukiennicach.** (2170 3-3)

PSZENICĘ I ŻYTO NASIENNE

sprzedaje zarząd dóbr Juliana br. Brunickiego w **Strzałkowie,** poczta **Stryj.** (1887-15 20)

Majątek ziemski

około 1800 morgów, z czego około 1200 m. lasu, jest do sprzedania. — Pośrednictwo wykluczone Listy pod **„Majątek ziemski 100“** przyjmuje Administracya „Czasu“. (2233 3-3)

Młocarnia cepowa

cała żelazna, zupełnie nowa, z angielskiemi cepami, z przyrządem do wycierania koniczyny, do par. konnego kieratu, jest tanio do sprzedania. Wiadomość u **J. R. Prüwera w Krakowie,** ul. Sławkowska Nr. 20. (2206 2-2)

Zarząd dóbr Stryszów,

poczta w miejscu, **poszukuje zaraz lub od 1 października zdolnego, energicznego ekonoma, kawalera.** Uprasza się o odpisy świadectw, których się nie zwraca. Utrzymanie całe i pensyi 300 złr. rocznie. (2161-4-5)

ZIOŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucnym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej. (2196-2-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **LEONA ROSNERA w Krakowie.**

Dla Przyjezdnych i Turystów

firmy krakowskie godne polecenia.

Porębski i Zimler, Rynek główny. Wyborowe gatunki pończoch damskich i dziecinnych z bawełny **Estremadury i z fil d'ecose,** robótki zaczęte, hafty, włóczki, filozele, jedwabie, taśmy, igły, nici i t. d. J. P.

Apteka E. HELLERA, ul. Grodzka; poleca wszelkie wina lecznicze, środki toaletowe własne, jak pudry, essencyę łopianową na porost włosów, solubrin proszek do zębów itd., dalej wszystkie specyfiki zagraniczne, wyroby chirurgiczne i barwiki mikroskopowe. J. P.

Wilhelm Fenz, Rynek główny, róg ul. Szewskiej. Zabawki dziecinne, galanterya, przybory do podróży i brzytwy do golenia kieszonkowe **(znakomitość).** J. P.

B. Szabłowski, Sukiennice l. 2 (na prost kościoła św. Wojciecha), poleca **oryginalną herbatę rosyjską karawanową** Sergiusza Perłowa w Moskwie. Samowary prawdziwe tulskie. J. P.

Fr. Cużydło, Sukiennice l. 27. **Najtańsze** jesienne i zimowe materye na ubrania i paltoty w pięknych kolorach niezm'e nych. J. P.

Antoni Larisch, Kraków, ul. Karmelicka l. 12. Skład aparatów i wszelkich przyborów fotograficznych po cenach fabrycznych. J. P.

„Uniwersalne mydło do czyszczenia plam

z różą“ (tylko w podłużnych czworograniastych sztukach, czerwono opakowane i różą jako znak. ochronn.), jest w używaniu najlepszem i najtańszem w świecie tego rodzaju mydłem. Po 20 cnt. wszędzie w lepszych handlach do nabycia — w **Krakowie** u pp. *J. Hanaka* drog., *J. Rudnickiego J. F. Fischera, F. A. Grigara, A. Szafrańskiego, A. Froncza, E. Smidowicza* — w **Czerniowcach** u *Schmidta* i *Fontina* drog. (2106-9-)

Skład hurtowny dla odprzedających *A. Visnya* w Fünfkirchen (Ungarn).

BEZKRWISTOŚĆ, BLADACZKA, AMENORRHOEA, DYSMENORRHOEA, ZOŁZY, etc.

PIGUŁKI

z jodkiem żelaza niezmiennym

BLANCARDA

CENA: flakonu 100 pigułek.. 4 »; 1/2 flakonu 50 pigułek 2 25; flakonu syropu...... 3 »

ROSTWOR I CUKIERKI ŚCIŚNIONE

BLANCARDA

Newralgie mięśniowe, ból zębów, bóle żołądka, gościec, etc., etc.

CENA: Flakon rostworu.... 5 »; 1/2 flakon rostworu. 2 75; Flakon cukierków... 3 »

EXALGINA jest najskuteczniejszy, najmniej szkodliwy i najsilniejszy środek leczniczy PRZECIW BOLOM

SPRZEDAŻ HURTOWA: **BLANCARD & Cie,** 40, rue Bonaparte, PARYŻ. (836-23-)



Dnia 28 września (10 października) 1894 r. odbędzie się

w Białej Cerkwi

(STACYA KOLEI FASTOWSKIEJ)

SPRZEDAŻ PRZEZ LICYTACYĘ KONI

ROŻNYCH RAS, przeważnie młodych, zdatnych pod siodło i do zaprzęgu, a pochodzących ze stad **Hr. Władysława Branickiego (z Janiszówki), Hr. Ksawerego Branickiego (z Uzina) i Sukcesorów ś. p. Aleksandra Rakowskiego (z Holenderni),** w liczbie około 60 sztuk. Sprzedaż odbywać się będzie w stajniach **Hr. Ksawerego Branickiego.** Żądanych szczegółów udzieli **Zarządzający stadami p. A. Zakrzewski** według adresu **przez Białą Cerkiew w Stawiszczach.** (1897-7-8)

Leśniczy

z niższym egzaminem państwowym, mówiący po niemiecku, 29 lat liczący, żonaty, z dobrem poleceniem i kaucyą, poszukuje posady. Łaskawe oferty **S. S.** post. rest. **Wojnicz.** (2240 2-3)

Apteka

we wschodniej Galicyi, z obrotem 5000 złr., z ogrodem i domem, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość **w aptece w Mielcu.** (2169-3-3)

Do Wiednia dla kształcenia się

udająca się **panienka,** znajdzie utrzymanie i opiekę w polskiej katolickiej rodzinie urzędniczej. — Konwersacya francuska i niemiecka w domu, fortepian do użytku. Adres: **E. S., II., Vereinsgasse Nr. 26, Thür Nr. 23.** (2236-2-3)

Pierwsze piętro

od frontu, z balkonem na południe Małego Rynku, składające się z siedmiu pokoi, dwóch przedpokoi i kuchni — jest do wynajęcia. — Wiadomość u stróża domu przy ul. Mikołajskiej pod l. 4. (1928 15-)

Maturzysta z chlubnem świadectwem dojrzałości, poszukuje lekcyj lub innego stosownego zajęcia. — Zgłoszenia: „Maturzysta“ poste restante Kraków. (2060-3-)

OGŁOSZENIA do wszystkich dzienników *po cenach redakcyjnych* przyjmują **RAJCHMAN I FRENDLER** *w Warszawie, Senatorska Nr. 22*

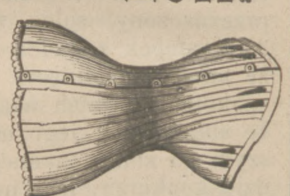
Jedyny zakład, który odznaczony został w **Paryżu złotym medalem.**

GORSETY DAMSKIE

Madame M. Weiss, Wien, I., Neuer Markt 2.

Ceny gorsetów od 10 zła. wzwyż. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach 1) cała objętość piersi i grzbietu wziętą pod pachami; 2) objętość kibici; 3) objętość bioder; 4) długość poniżej ramiona aż do kibici. Miarę należy wziąć na ciele i na sukni bardzo dokładnie. (435-8)

Rozsyłki pocztowe tylko za zaliczką lub za gotówkę.



Na otwarcie Teatru miejskiego

w Krakowie

wyszła świeżo książka

obejmująca historyę Teatru w Krakowie, ozdobiona portretami osób dotyczących, widokami gmachów: poszpitalnego św. Ducha i Teatrów, oraz rozkładem miejsc — i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład gł. w Drukarni „Czasu“

Cena 50 ct.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1go maja 1894 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·38	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
4 53	" " " z Zwierzyńca	
5·00	" " " z Podgórza Pł.	
5·06	" " " " " przystanku	
7 07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·15	" " " " " z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	" " " " " " Podgórza Pł.	
8·25	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·38	" " " 1014 z Podgórza Pł.	
8 44	" " " " " przystanku	
8 44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8 59	" " " mięsz. z Zwierzyńca	
9·04	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9·10	" " " " " " przystanku	
10·38	przed poł. poc. osob. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
10·50	" " " " " " z Podgórza Pł.	
12 00	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·15	po " " " " z Podgórza Pł.	
2 20	po poł. poc. mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·35	" " " " z Zwierzyńca	
2 46	" " " " z Podgórza Pł.	
2·52	" " " " " " przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6 55	" " " 1020 z Podgórza Pł.	
7·01	" " " " " przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·50	" " " " " z Podgórza Pł.	
7·05	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	" " " z Zwierzyńca	
7.25	" " osob. z Podgórza Pł.	
7·31	" " " " " przystanku	
8·10	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·23	" " " " z Podgórza Pł.	
9 20	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9·28	" " " " " z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 czerwca do 30 września ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05	" " " " " z Podgórza Pł.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·48	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu do N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go czerwca do 31go września z Koszyc i Orłowa.
5 00	" " " " " " Krakowa	
5·38	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 czerwca do 30go września od Orłowa i Koszyc.
5·44	" " " " " Płasz.	
5·49	" " mięszany " Zwierzyńca	
6 05	" " " " Krakowa (p. Zw.)	
6·12	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk i Suczawy pr. Lwów.**
6 20	" " " " " " Krakowa	
7·48	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol.
8·05	" " " " " " Krakowa	
8 21	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8 27	" " " " " Płasz	
8 55	" " " 18 " Krakowa	
8 42	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
8·55	" " " " " " Krakowa	
10·30	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10·36	" " " " " " Płasz.	
10 53	" " " " " Zwierzyńca	
11 09	" " " " " Krakowa (p. Zw.)	
2·13	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	" " " " " " " Krakowa	
4 04	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4·10	" " " " " Płasz.	
4·17	" " mięszany " Zwierzyńca	
4·33	" " " " Krakowa (p. Zw.)	
6·35	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, Podgórzu Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
6 50	" " " " " " Krakowa	
7·17	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7 23	" " " " " " Płasz.	
7·40	" " " 24 " Krakowa	
8·07	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	" " " " " " Krakowa	
8·53	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic.
8 59	" " " " " Płasz.	
9·06	" " " " Zwierzyńca	
9·22	" " " " Krakowa (p. Zw.)	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. (2512-13-)
9·42	" " " " " " Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cent. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*